WARSZAWA, CZWARTEK 17 KWIETNIA 1947 R.

Cena numeru 3 złote

Nr. 102 (891)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU „SPOŁEM" ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

Pierwszy dzień sesji budżetowej Sejmu

Tow. minister Konstanty Dąbrowski o rządowym projekcie ustawy skarbowej



Tow. premier Cyrankiewicz rozmawia w kuluarach Sejmu z referentem rządowego projektu ustawy skarbowej tow. ministrem Dąbrowskim

W dniu 15 kwietnia rb. o g. 11.15 Marszałek Sejmu ob. Kowalski otworzył nadzwyczajną sesję budżetową Sejmu Ustawodawczego.

Obecna sesja jest drugą sesją Sejmu, a posiedzenie plenarne 9-tym z kolei.

Po powołaniu sekretarzy składają ślubowanie posłowie Leszczycki, Rencarz i Świętochowska.

Uczczenie zmarłych

Marszałek Sejmu zabiera ponownie głos: „Z żalem muszę stwierdzić, że w okresie między sesjami Sejmu zmarli dwaj wybitni posłowie, a mianowicie 7 marca rb. opuścił nas poseł Jan Szczyrek, nieustraszony bojownik o wolność i prawa klasy robotniczej..."

Cała sala wstaje z miejsc i wysłuchuje stojąc krótkiej charakterystyki tow. Szczyrka, bojownika socjalistycznego o lepszą przyszłość Polski.

Marszałek mówi w dalszym ciągu: „28 marca rb. zaskoczyła nas śmierć wielkiego Patrioty i Żołnierza gen. Waltera-Świerczewskiego. Padł jak Żołnierz na posterunku w walce z bandą UPA..."

Po słowach Marszałka zapada niezmącona cisza. Posłowie czczą milczeniem pamięć zmarłych.

Dobrze się zasłużył Ojczyźnie

Wniosek imieniem Komisji Wojskowej składają posłowie tow. płk. Ćwik i gen. Paszkiewicz.

„Poległ na posterunku walki z faszyzmem gen. Karol Świerczewski... W uznaniu wielkich zasług posła Karola Świerczewskiego dla sprawy niepodległości Polski i wolności ludu, Komisja wnosi uchwałę, iż gen. Świerczewski dobrze zasłużył się Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu.

Izba jednogłośnie przyjmuje wniosek.

Z kolei Sejm przechodzi do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw.

Przemówienie tow. min. Dąbrowskiego

Dla wygłoszenia przemówienia, dotyczącego przedłożenia rządowego ustawy skarbowej na rok 1947, głos zabiera tow. min. Konstanty Dąbrowski:

Naród Polski zwycięsko pokonuje wszelkie przeszkody i wkracza na drogę stabilizacji politycznej i gospodarczej. Fakt, że już po raz drugi w niespełna dwa lata od zakończenia wojny będzie publicznie dyskutowany budżet państwa, jest objawem szybko postępującej stabilizacji stosunków Polski.

Tow. min. Dąbrowski zapowiada: „Nie pragnę uprawiać taniego optymizmu, sądzę jednak, że osiągnięcia dodatnie winny być ustalone publicznie jako odpowiedź dla tych, którzy jeszcze nie dość mocno przekonali się, na jaki wysiłek potrafi się zdobyć polski naród.

Przechodząc do omawiania budżetu, minister podkreśla jawność budżetowania i stwierdza, że obecny budżet zamyka się nad wyżką 11 miliardów złotych wobec 3 miliardowego deficytu zeszłorocznego budżetu.

Jedność i powszechność preliminarza polega na objęciu przezeń wydatków na wyżywienie ludności. Budżet operuje rocznym okresem, a nie ułamkiem roku, jest bardziej szczegółowy aniżeli ubiegły (2049 paragrafów wobec dotychczasowych 1870). Budżet jest poza tym oszczędny, hamuje rozbudowę administracji (redukcja 60 tysięcy etatów urzędniczych).

Wadą budżetu jest przedłożenie go Sejmowi po rozpoczęciu okresu budżetowego, co spowodowało konieczność prowizoriów w pierwszych dwóch kwartałach.

Przeciętna kwartalna budżetu wynosi 44 miliardy złotych wobec 18 miliardów w 1946 roku. Realnie zapreliminowane dochody pokrywają przewidywane wydatki. Pierwszym wielkim zadaniem jest wzmożenie wysiłku dla realizacji planu dochodów.

Mówiąc o wyżywieniu ludności, tow. Minister podaje cyfry: zaopatrzenie kartkowe obejmuje 10 milionów ludzi oraz 2 i pół miliona kart dziecinnych.

Podział wydatków

Wydatki dzieli mówca na cztery grupy. Do grupy „Ochrona Państwa" zalicza tow. minister wydatki na Min. Obrony Narodowej, Min. Bezpieczeństwa Publicznego i Min. Spraw Zagranicznych.

Rozwój i ochrona człowieka to wydatki Min. Oświaty, Kultury i Sztuki, Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia, emerytury i renty, wyżywienie ludności.

Rozwój gospodarstwa obejmuje wydatki Min. Przemysłu i Handlu, Aprowizacji, Rolnictwa, Odbudowy, Komunikacji, Żeglugi, Skarbu, Leśnictwa, P. U. R.

Pozostałe wydatki wreszcie zaliczone są do czwartej grupy.

Porównując cyfry, które przynosi zestawienie wydatków na poszczególne działy, można stwierdzić, że wzrasta grupa wydatków, związana z rozwojem i ochroną człowieka oraz z rozwojem gospodarczym. Jest to dowód realizacji na odcinku finansowym ideałów demokracji.

Mamy dziś w Polsce 70 tysięcy studentów wobec 48.200 przed 10 laty, 225 tys. uczniów w szkołach zawodowych wobec 90 tys. w roku 1937-1938, 100 tys. łóżek szpitalnych wobec 72 tys. przed 10 laty.

Budżet Min. Obr. Narodowej zmalał z 33% w 1937 r. do 14% w 1947 r. Te cyfry są bardzo wymowne.

Dochody

Z kolei prelegent omawia dane dotyczące dochodów, wachlarz źródeł dochodowych jest szerszy aniżeli przed 10-ciu laty. Na rzecz państwa pobierane są obecnie tylko cztery podatki bezpośrednie, został stworzony jednolity system podatkowy. Aktualne prawo podatkowe wysuwa zasadę rzetelności i powszechności i walczy z anonimowością handlu i wytwórczością prywatnej. Ilustracją tego, że państwo nie przeciwstawia się rozwojowi inicjatywy prywatnej jest fakt, że pod koniec 1946 roku istniało 340 tys. przedsiębiorstw prywatnych wobec 270 tys. na początku 1946 r.

Tow. minister przedkłada Wysokiej Izbie cyfry świadczące o wykonaniu budżetu za rok 1946, stwierdzając, że równowagę budżetową udało się osiągnąć wskutek poczynań oszczędnościowych.

Również wojsko przeszło wielokrotną redukcję. Na dzień 1.4.1947 r. stan wojska wynosi 165 tys. ludzi wobec 600 tys. w chwili zakończenia wojny.

Omawiając plan inwestycyjny tow. min. Dąbrowski stwierdza, że w 1946 roku został on wykonany prawie w 100%.

(Dokończenie posiedzenia Sajmu na str. 3-ciej).

Droga do Polski stoi otworem dla żołnierzy polskich w W. Brytanii

oświadczył amb. tow. Michałowski

18 b. m. wyrusza pierwszy transport

LONDYN (PAP). — Ambasador R. P. w Londynie Michałowski, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Tygodnika Polskiego", wyjaśnił że żołnierze b. polskich sił zbrojnych na Zachodzie, nie potrzebują żadnej amnestii aby wracać do kraju. Mogą oni wracać jak równi do równych, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, aby stanąć jak wszyscy w Polsce do wspólnej pracy nad odbudową kraju.

Wiedząc o przymusie moralnym, nacisku służbowym i fałszywych informacjach jakimi karmiono żołnierzy polskich, rząd polski nie uważa wstąpienia do PKPR za przestępstwo i w stosunku do członków korpusu również nie może być mowy o amnestii. Ci, którzy zrozumieli swoja pomyłkę mogą jechać do Polski, gdzie znajdą wszystkie ułatwienia w organizacji życia cywilnego. Już w najbliższych transportach odjedzie kilkuset żołnierzy polskich, którzy zgłosili się do PKPR, a następnie wyrazili życzenie powrotu do kraju. Wszyscy — powiedział na zakończenie ambasador Michałowski, którzy tylko chcą jechać do kraju mają obecnie otwartą drogę.

NOWY PLAN REPATRIACJI

Poprzednio przedstawiony przez władze brytyjskie plan odejścia z Wielkiej Brytanii statków repatriacyjnych dla żołnierzy polskich, uległ zmianom na skutek złych warunków atmosferycznych i nawigacyjnych. Władze brytyjskie przedstawiły ostatnio nowy plan odejścia statków repatriacyjnych do Polski. Według tego planu w okresie od 18 kwietnia do 4 czerwca br. zostanie przewiezionych do kraju 12.633 żołnierzy polskich i ich rodziny.

Podróż do Polski trwa około 4 dni. Władze brytyjskie zastrzegają się, że w terminach odejścia poszczególnych statków zajść mogą jeszcze przesunięcia w zależności od warunków atmosferycznych. Zaznaczyć należy, że z nadejściem wiosny niezwykle wzrósł napływ żołnierzy zgłaszających się do powrotu do kraju.

Problematyka sesji budżetowej na plenum ZPPS

W dniu 15 bm. odbyło się w gmachu CKW PPS plenarne posiedzenie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów pod przewodnictwem tow. posła A. Kuryłowicza, wiceprzewodniczącego ZPPS. Klub uczcił na wstępie minutą milczenia pamięć zasłużonego działacza socjalistycznego tow. Jana Szczyrka.

Przewodniczący ZPPS tow. Hochfeld przedstawił problematykę sesji budżetowej Sejmu i zadania posłów PPS. Tow. Hochfeld poinformował m. in. że w opracowaniu są projekty ustaw o Najwyższej Izbie Kontroli, o odbudowie Warszawy oraz regulamin obrad Sejmu

Omawiając zadania posłów referent wskazał, że poseł ma możność zapoznania się z każdym zagadnieniem państwowym u resortowego ministra oraz wyjaśnienia każdej sprawy na komisji sejmowej. Jednak dla opracowania w klubie bardziej złożonych problemów wyłonione zostały zespoły posłów, zajmujące się określonymi grupami zagadnień.

Posiedzenie ZPPS po dyskusji uchwaliło regulamin klubu, zreferowany przez sekretarza ZPPS tow. posła Grossa.

Tow. Gross wygłosił referat sprawozdawczy o pracach nad budżetem i planem inwestycyjnym. Kierownikiem prac budżetowym w ZPPS jest tow. poseł A. Krygier, który opracowuje zagadnienie wraz z zespołem fachowców socjalistów.

Wyjazd ambasadora R.P. do Moskwy

W dniu 15 b. m. nowomianowany ambasador R. P. w Moskwie, Marian Naszkowski, opuścił Warszawę, udając się do Moskwy, żegnany przez naczelnika Wydziału Radzieckiego w MSZ. Zambrowicza i ambasadora ZSRR Lebiediewa.

Przygotujmy paczki dla powodzian!

Apel Centralnego Komitetu Obywatelskiego

Alarm powodziowy został odwołany. Dla społeczeństwa odwołanie alarmu jest momentem, w którym musimy przystąpić do wytężonej pracy, aby jak najszybciej wyrównać straty, wywołane przez powódź i jak najszybciej umożliwić kilkudziesięciu tysiącom zrujnowanych przez nią ludzi powrót do normalnego życia.

Im prędzej ich ubierzemy, dostarczymy zapasów żywności i niezbędnych przedmiotów domowego użytku i sprzętu kuchennego — tym szybciej będą oni mogli odbudować swe warsztaty pracy i przestaną być ciężarem dla społeczeństwa.

Ofiarność społeczeństwa — szczególnie w pierwszej fazie klęski, gdy rozszalały żywioł zagarniał coraz dalsze tereny — była ogromna. Chodzi o to, aby się nie wypaliła słomianym ogniem zapału.

Niezależnie od stale napływających darów w gotówce i naturze w dniach od 20 do 27 bm. organizacje młodzieżowe przeprowadzą zbiórkę odzieży, żywności i sprzętu kuchennego na terenie całego kraju.

Młodzież, zorganizowana w PCK, Harcerstwie, OMT-urze, ZWM, ZMD, Wiciach, YMCA, AZWM i Komitet Koordynacyjny Studenckich Organizacji będą dysponowały ciężarówkami, objeżdżając wszystkie ulice i osiedla. Z żadnego domu nie powinni odejść z pustymi rękami. Nawet najskromniejsza ofiara jest cenna, gdyż zwielokrotniona przez liczbę rodzin w Polsce, da nam tony odzieży, żywności i sprzętu gospodarskiego.

Dla ułatwienia pracy zbierającym, apelujemy do społeczeństwa o przygotowanie paczek zawczasu i zaopatrywanie ich w spis zawartości.

Rezultat zbiórki będzie nie tylko miarą poczucia obowiązku obywatelskiego społeczeństwa i czysto ludzkich uczuć dla nieszczęśliwych, ale i jednym więcej dowodem naszej żywotności jako narodu i zdolności wychodzenia własnym wysiłkiem z najtrudniejszych sytuacji.

Przewodniczący — *Bolesław Bierut*, Prezydent R. P.

Skarbnik generalny — *Kazimierz Rusinek*, minister Pracy i Opieki Społecznej.

Zastępca skarbnika generalnego — *Władysław Wolski*, wiceminister Administracji Publicznej.

Sekretarz generalny — *W. Kościński*, wiceminister Skarbu.

Budżet państwa na warsztacie Sejmu

Wchodzimy w ważną fazę naszego życia gospodarczego: Sejm Ustawodawczy rozpoczyna debaty nad projektem budżetu R.P. na rok 1947. Rozpoczęcie tych debat w czwartym miesiącu roku budżetowego, a więc w terminie spóźnionym, spowodowane zostało koniecznością ukonstytuowania się Sejmu i uchwalenia „małej konstytucji".

Mimo zbyt późnego uchwalania budżetu, sam fakt obrad Sejmu nad budżetem jest dużym osiągnięciem, albowiem po pierwszej wojnie światowej Sejm uchwalił pierwszy budżet dopiero w roku 1925, tj. w siódmym roku niepodległości, a obecnie mieliśmy budżet już za rok 1946, czyli w drugim roku od uwolnienia kraju spod okupacji. Polityka budżetowa tow. min. Dąbrowskiego była od chwili objęcia przez niego teki bardzo ostrożna. W okresie „lubelskim" gospodarowano w ogóle bez budżetu. W roku 1945 mieliśmy budżety miesięczne, później kwartalne, w roku 1946 budżet za okres 9 miesięcy, a teraz mamy już normalny budżet roczny. Jest to fakt godny podkreślenia, jako dowód generalnego remontu naszych stosunków gospodarczych.

Minister Skarbu przedkłada Sejmowi budżet zrównoważony, tzn. dochody pokryją wydatki. Jest to nasze drugie osiągnięcie, zwłaszcza gdy czytamy o astronomicznych cyfrach deficytu budżetu Francji, nie mówiąc już o krajach małych. A nie możemy zapomnieć o tym, iż w roku 1946 otrzymywaliśmy pomoc UNRRA w surowcach, sprzęcie i środkach wyżywienia w wysokości pół miliarda dolarów (czyli dwu miliardów zł przedwojennych). W roku 1947 musimy pokrywać koszty wyżywienia ludności z funduszów własnych. Jest to wydatek, jak na naszą ubogą kieszeń, bardzo wielki. Na dożywienie 10 milionów obywateli wydamy w roku 1947 50 miliardów zł na ogólną sumę wydatków państwowych wynoszących 174 miliardy zł. Te dwie cyfry są dowodem i ubóstwa naszego (państwo musi dożywiać 40% obywateli) i ogromu ciężarów, jakie z tego tytułu ponosi Skarb Państwa, gdyż przeznacza na dożywianie ludności około 30% swych dochodów.

Budżet jest obrazem rachunkowym życia gospodarczego każdego państwa i jego polityki skarbowej. Czy budżet ten odpowiada naszym założeniom programowym w tych dziedzinach? By dać odpowiedź na to pytanie musimy przypomnieć, iż nasze ubóstwo uniemożliwia nam układanie budżetu według potrzeb, które powinny być zaspokajane. Planowanie uzależnione jest od naszych gospodarczych i finansowych możliwości, a więc możliwości kraju zniszczonego i celowo a złośliwie rabowanego przez okupanta przez z górą pięć lat.

Z tych powodów zbadać musimy czy budżety przedwojenne w większym odsetku zaspokajały potrzeby ludności pracującej, aniżeli budżet roku 1947.

Analiza budżetu, przedłożonego Sejmowi przez Ministra Skarbu, wypada na korzyść budżetu obecnego, w stosunku do jego przedwojennych poprzedników. Wydajemy obecnie o jedną trzecią mniej na ochronę państwa, o przeszło 40% więcej na „ochronę człowieka" (szkolnictwo, opieka społeczna itd.), o 33% więcej na rozwój naszego życia gospodarczego, aniżeli przed wojną. Z tego powodu liczba dzieci, uczących się w szkołach, nie zmniejszyła się, mimo, iż mamy 10 milionów mieszkańców mniej w Polsce. Posiadamy dzisiaj więcej nauczycieli, szkół, szpitali itp. aniżeli mieliśmy przed wojną.

Porządkujemy nasze urzędy państwowe, zmniejszając liczbę pracowników państwowych z 390 tysięcy na 330 tysięcy, zwiększając jednocześnie liczbę nauczycieli. Nowe ustawodawstwo podatkowe likwiduje ustawy z okresu zaborów. Nowy podatek gruntowy zastąpi ściągane na wsi świadczenia rzeczowe, nakładając na wieś obowiązek pokrywania części (jeszcze małej) wydatków państwowych.

Reasumując te fakty, można stwierdzić, iż budżet za rok 1947 jest wyrazem i dowodem naszych dążeń do sprawiedliwego podziału dochodu społecznego w interesie mas pracujących miast i wsi.

Oto pobieżna i obiektywna analiza budżetu R. P. za rok 1947. Jest on początkiem wielkich reform naszego życia gospodarczego. Początkiem ujawniającym także i wiele cieniów i o nich będziemy mówili i w Sejmie i na wiecach i na naszych zebraniach partyjnych. Dzieło, raz rozpoczęte, przeprowadzimy do końca na pożytek obywatela, na chwałę Rzeczpospolitej.

ALFRED KRYGIER

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 16 kwietnia.

Sprawiedliwy podział

PRZEMAWIAJĄC wczoraj na pierwszej sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego, tow. min. Dąbrowski m. in. oświadczył: „Dochód społeczny musi być sprawiedliwie dzielony, przede wszystkim w interesie tych, którzy swym ciężkim trudem przyczyniają się do jego wypracowania". W związku z tym Minister Skarbu zapowiedział w imieniu rządu nieubłaganą walkę przeciwko próbom przesuwania części dochodu społecznego na rzecz czynników spekulacyjnych.

Exposé tow. min. Dąbrowskiego na posiedzeniu sejmowym było rzeczowe i spokojne, bez „taniego optymizmu", jak wyraził się tow. minister, ale za to tym bardziej przekonywujące. Dla tego możemy być pewni, że zapowiedź wzmożenia walki ze spekulacją, że dążenie do możliwie jak najbardziej sprawiedliwego podziału dochodu społecznego nie pozostanie czczym frazesem. Dotychczasowe wielkie osiągnięcia Ministerstwa Skarbu, jak zrównoważenie budżetu państwowego i stabilizacja naszej waluty, pozwalają nam odnieść się z największym zaufaniem do programu i zamierzeń kierownika tego resortu.

Kropka nad i

W OSTATNIEJ swej mowie Truman powiedział m. in., że gdy „silne państwo zaczyna przenikać swymi wpływami na teren słabego, wzbudza to zamieszanie i niepokoje". Ostatnie posunięcia Stanów Zjednoczonych najlepiej to ilustrują.

Tak więc depesze doniosły, że operacjami wojsk rządowych w Paragwaju kieruje oficer sztabu amerykańskiego. Broń, przy pomocy której toczy się wojna domowa w Paragwaju, została również dostarczona przez Stany Zjednoczone. Reakcyjny rząd grecki ma być zasilony dolarami i sprzętem wojennym, dostarczonym przez silne USA, podobnie jak Turcja. Ostatnie wystąpienie de Gaulle'a, pomimo werbalnego nawoływania do jedności Francuzów, ma na celu wywołanie zamieszania we Francji i obalenie republiki. A przecież w kołach amerykańskich Konferencji Moskiewskiej mówi się otwarcie, że przemówienie de Gaulle'a było inspirowane przez Trumana.

Wystąpienie Marshalla w Moskwie na temat granic niemieckich, galwanizujące najbardziej reakcyjne, szowinistyczne, prądy w Niemczech, z pewnością nie przyczynią się do niczego innego, jak do wzbudzenia niepokoju w Europie.

Tak więc jesteśmy świadkami poczynań polityki amerykańskiej, które według własnej oceny Trumana, noszą wszelkie cechy siania niepokoju. Dobrze jest pod tym względem postawić kropkę nad i. Na użytek wewnętrzny Truman i Marshall chętnie stroją się w piórka obrońców pokoju, choć na zewnątrz prowadzą politykę temu pokojowi szkodzącą. Lecz na szczęście dla pokoju światowego uczucia i pragnienia narodu amerykańskiego wyraża Wallace, a nie grupa polityków, wymachująca bombą atomową. Masy amerykańskie szczerze pragną pokoju.

Likwidacja potencjału wojennego Niemiec
jest niemożliwa bez uregulowania sprawy Ruhry
oświadczył Mołotow na konferencji w Moskwie

Poprawki radzieckie mają na celu urealnienie projektu Marshalla

MOSKWA (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów, na którym przewodniczył Marshall, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad amerykańskim projektem traktatu o demilitaryzacji Niemiec oraz wnioskami Mołotowa. Pierwszy zabrał głos Bidault, który oświadczył, iż punkty widzenia czterech delegacji w sprawie rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec są zbliżone do siebie.

Radzieckie wnioski obejmują szeroki front zagadnień, w tym również problemy, dotąd nieuzgodnione. Bidault nie uważa za konieczne włączenie do traktatu o demilitaryzacji punktu o demokratyzacji Niemiec ,który jego zdaniem należy włączyć do traktatu pokojowego. Bidault wyraża zasadniczo zgodę na projekt traktatu, zgłoszony przez delegację amerykańską i wyraża przeświadczenie, że sprawa ta będzie mogła być ostatecznie rozpatrzona przez następną sesję Rady Ministrów.

PAKT MUSI BYĆ REALNY

Marshall, oświadczył, że traktat powinien ograniczyć się do zagadnień rozbrojenia i demilitaryzacji. Uważa on, że poprawki zgłoszone przez delegację radziecką dotyczące Zagłębia Ruhry, sprawy karteli, reformy rolnej, kwestii reparacji i innych winny być włączone do — jak się wyraził — uregulowania pokojowego. Zagadnienia poruszone w propozycjach radzieckich, należeć winny do kompetencji ONZ.

Z kolei zabrał głos Mołotow. W amerykańskim projecie jest mowa o tym, iż celem traktatu jest trwałe zagwarantowanie narodom bezpieczeństwa i pokojowej pracy. Do tych celów Zw. Radziecki odnosi się z całkowitą sympatią ,ale należy zarazem przedsięwziąć realne kroki, aby zagwarantować urzeczywistnienie tych celów. Nie wystarczy mówić o rozbrojeniu, należy dokonać likwidacji niemieckiego potencjału wojennego. Odnosi się to przede wszystkim do Zagłębia Ruhry, stanowiącego główną bazę zbrojeniową militaryzmu niemieckiego. Niezbędne są również kroki dla liwidacji karteli i koncernów niemieckich, głównych inspiratorów i organizatorów agresji niemieckiej oraz zdecydowane kroki, skierowane przeciwko głównym kadrom niemieckich militarystów, junkrom i wielkim obszarnikom. Konieczne są kroki dla demokratyzacji Niemiec.

OKUPACJA NIEMIEC

Delegacja radziecka uważa za niezbędne zbadanie propozycji francuskiej, szczególnie w sprawie rozbrojenia Niemiec w dziedzinie gospodarczej i badań naukowych. W myśl projektu amerykańskiego — mówi Mołotow — zakończenie okresu okupacji uzależnione ma być od rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec. Zakończenie okupacji jest niemożliwe, bez doprowadzenia do końca, demokratyzacji Niemiec i wywiązania się przez Niemcy z ich zobowiązań wobec sojuszników, zwłaszcza w dziedzinie reparacji. Inne stanowisko byłoby sprzeczne z polityką sojuszników, ustaloną w Jałcie i Poczdamie. Nie możemy się zgodzić na zastępowanie tych uchwał przez nowe, bardziej wąskie uchwały. Bez uwzględnienia poprawek, zgłoszonych przez delegację radziecką, projekt amerykański musiałby być uważany za wyrzeczenie się odnośnych uchwał Jałty i Poczdamu. Delegacja radziecka uważa za niezbędne przyjęcie wysuniętych przez nią poprawek.

Mołotow popiera wniosek delegacji francuskiej, by omawianą sprawę przekazać do zbadania specjalnemu komitetowi z tym, by komitet ten przedłożył swoje propozycje następnej sesji Rady Ministrów.

BEVIN BRONI RUHRY PRZED KONTROLĄ

Bevin uważa projekt kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry za krzywdzący dla Anglii. Poparł on projekt amerykański w sprawie układu czterech mocarstw i proponuje przekazać ten projekt pełnomocnikom rządów czterech mocarstw do zbadania. Bevin wypowiada się przeciwko poprawkom zgłoszonym przez delegację radziecką.

W dalszym ciągu doszło do wymiany zdań między ministrami, w toku której przedstawiciele St. Zjednoczonych i W. Brytanii podtrzymywali projekt delegacji amerykańskiej, podczas gdy przedstawiciel delegacji radzieckiej domagał się, by projekt układu czterech mocarstw pozostawał w całkowitej zgodzie z uchwałami Jałty i Poczdamu.

WĘGIEL NIEMIECKI

Następnie Rada Ministrów przeszła do omawiania sprawozdania komitetu ekspertów węglowych. Pierwszy zabrał w tej sprawie głos Bidault, który oświadczył, że delegacja francuska uważa za niezbędne: 1) by Zagłębie Saary włączone zostało do strefy ekonomicznej Francji, 2) by zagłębie Ruhry zostało umiędzynarodowione, 3) by wzmocnić kontrolę nad rozdziałem węgla i zmienić metody rozdziału w sensie uwzględnienia pierwszeństwa Francji.

Marshall oświadczył, że apeluje do wszystkich delegacji o zrealizowanie uchwał poczdamskich w dziedzinie jedności ekonomicznej Niemiec.

Bevin oświadczył, że nie może wiele dodać do tego, co powiedział Marshall. Bevin zapewnia, że W. Brytania nie otrzymała za węgiel niemiecki ani jednego pensa. Delegat brytyjski oświadcza, iż popiera stanowisko Francji w sprawie Zagłębia Saary jeśli zaś chodzi o sprawozdanie komitetu ekspertów, to podobnie jak Marshall, uważa on, iż należy jedynie przyjąć je do wiadomości.

Po Bevinie zabrał głos Mołotow, który stwierdził, iż sprawa węgla stanowi zagadnienie wielkiej wagi. Mołotow uważa, że nie można tej sprawy omawiać w pośpiechu, i wypowiada się za kontynuowaniem dyskusji w tej sprawie na posiedzeniu jutrzejszym. Ministrowie zgodzili się z tym punktem widzenia, po czym posiedzenie zostało zakończone.

PRAWA OBYWATELSKIE W NIEMCZECH

Na wtorkowym posiedzeniu komisji specjalnej ministrów spraw zagranicznych, omawiano sprawę definicji „praw człowieka i obywatela" które mają być zawarte w konstytucji niemieckiej. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia, sprawa została skierowana do Rady Ministrów.

Stalin przyjął Marshalla

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR generalissimus Stalin przyjął sekretarza Stanu USA Marshalla. Na audiencji obecni byli minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, ambasador radziecki w USA Nowikow, ambasador amerykański w ZSRR Smith i specjalny doradca sekretarza Stanu USA Boulen.

De Gaulle na czele francuskiego „Ozonu"

PARYŻ (PAP). W oświadczeniu, złożonym wobec przedstawicieli prasy, gen. de Gaulle wypowiedział się przeciwko istniejącemu obecnie we Francji systemowi partii politycznych i ogłosił się przywódcą nowej organizacji pod nazwą „Zjednoczenie narodu francuskiego". Sekretarzem generalnym nowego stowarzyszenia jest b. minister informacji w tymczasowym rządzie gen. de Gaulle'a, Soustelle. Kierownicze stanowisko zajmuje również znany literat francuski Malraux.

Reforma rolna w radzieckiej strefie zniszczyła duszę pruskiego militaryzmu

N. JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Herald Tribune" Elliott otrzymał wraz z grupą dziennikarzy amerykańskich zezwolenie na zwiedzenie Meklenburgii. W wyniku tej wizyty stwierdza on na łamach pisma, że sojusznicy zarządzili likwidację Prus na papierze, natomiast Rosjanie dokonali jej faktycznie, wywłaszczając wielkie posiadłości ziemskie, należące do junkrów pruskich. Podczas gdy Rosjanie zniszczyli duszę pruskiego militaryzmu, w amerykańskiej strefie okupacyjnej reforma rolna istnieje tylko na papierze, a Brytyjczycy dopiero ją opracowują. Wiele z tego, co dokonali sojusznicy w Niemczech od czasu zakończenia wojny, będzie kiedyś zmienione — pisze „New York Harald Tribune" — lecz reforma rolna dokonana przez Rosjan jest definitywna.

— Zakończono próby lotu pierwszego, kontrolowanego przez fale radiowe, pocisku rakietowego w W. Brytanii, który może rozwijać szybkość ponad 800 km na godzinę. Rakieta może wznieść się na wysokość 9.600 m.

Zdrajca i entuzjasta Hitlera rozstrzelany z wyroku sądu francuskiego

PARYŻ (SAP). Fernand de Brinon, b ambasador francuski rządu Vichy w Berlinie, został rozstrzelany w poniedziałek w fortecy Montrouge.

W dniu 6 marca 1947 r. sąd w Wersalu skazał Brinona na śmierć.

Ambasador francuski, Jules Cambon, na łożu śmierci stwierdził, że Brinon jest zdrajcą na żołdzie Niemiec. Brinon był na służbie niemieckiej jeszcze przed rokiem 1939, przeprowadził wywiad z Hitlerem i był entuzjastą metod hitlerowskich. Brinon utworzył komitet francusko-niemiecki i organizację „Grand Pavois", której celem było pomaganie V kolumnie. Po 1940 roku był półoficjalnym wysłannikiem Lavala do Niemiec, później delegatem rządu Vichy na terytoriach okupowanych. Szpiegostwo dawało mu duże dochody. Po oswobodzeniu Francji schronił się w Sigmaringen i tam został aresztowany.

Stracenie de Brinona jest pierwszym wyrokiem, wykonanym we Francji od 5 miesięcy.

Początek rokowań gospodarczych z Czechosłowacją

W dniu 15 kwietnia r. b. wyjechała do Pragi Czeskiej, pod przewodnictwem Ministra Przemysłu i Handlu tow. Minca, delegacja polska, celem prowadzenia rokowań gospodarczych.

Stałym zastępcą przewodniczącego delegacji jest Doradca Traktatowy Rządu Polskiego — minister pełnomocny dr. Adam Rose.

Delegacji towarzyszy liczne grono ekspertów ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego oraz przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych — nacz. Wiesław Sobierajski.

Posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej

Na plenum sejmowym obradowała Komisja Skarbowo-Budżetowa Sejmu. Komisja postanowiła zgłosić na plenum wniosek o prowizorium budżetowym na drugi kwartał roku bieżącego w wysokości 1/4 preliminarza rządowego na rok 1947.

Wniosek wejdzie dziś na plenum.

Zjazd Prezydium Komitetu Słowiańskiego

W dniu 25 bm. odbędzie się w Moskwie zebranie Komitetu Ogólno-Słowiańskiego mającego siedzibę w Belgradzie.

Na zebranie to wyjeżdża z ramienia Komitetu Słowiańskiego w Polsce przewodniczący prof. Michałowicz, który jest w Komitecie Ogólno-Słowiańskim wiceprzewodniczącym.

Represje wobec robotników w USA
Zw. Zawodowe odpowiadają strajkami

N. JORK (PAP). — Wszystkie związki zawodowe w stanie New Jersey postanowiły ogłosić jednodniowy strajk generalny jako protest przeciwko zarządzeniom gubernatora, który wydał zakaz strajku w instytucjach użyteczności publicznej i przejął telefony na terenie całego stanu, należące do firmy prywatnej American Telegraph and Telephon Company. Gubernator wydał również nakaz aresztowania 3 wybitnych działaczek związku pracowników telefonicznych.

Na konferencji przywódców kongresu związków przemysłowych CIO prezes Murray wygłosił przemówienie, w którym ostro zaatakował wielki kapitał w St. Zjednoczonych, który zmusza robotników do strajku, nie chcąc się zgodzić na podwyżkę płac całkowicie usprawiedliwioną 20 procentowym wzrostem cen. Murray podkreślił, że zyski towarzystw akcyjnych, które przed wojną wynosiły 3,9 miliarda dolarów rocznie, po zniesieniu kontroli cen, w roku 1946 doszły do sumy 15 miliardów dolarów.

Zebrani uchwalili rezolucję, zapowiadającą ostrą walkę przeciwko ustawodawstwu antyrobotniczemu i żądającą ustalenia minimalnej stawki 75 centów za godzinę pracy na całym terenie państwa. Rezolucja domaga się również kontynuowania kontroli cen, budowy tanich mieszkań, zniesienia dyskryminacji rasowej i rozbudowy ubezpieczeń społecznych.

„Nie przestanę bronić pokoju"
oświadczył b. minister Wallace na zarzuty reakcji amerykańskiej

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący komisji Izby Reprezentantów dla działalności antyamerykańskiej, Thomas, oświadczył przedstawicielom prasy, iż amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości będzie zmuszone wszcząć kroki prawne przeciwko b. ministrowi handlu Stanów Zjednoczonych Wallace'owi z powodu jego ostatnich oświadczeń w W. Brytanii.

Członkowie partii republikańskiej z senatorem Vandenbergiem na czele wywierają nacisk na prez. Trumana, żądając wykluczenia Wallace'a z partii demokratycznej. Działacze republikańscy twierdzą, że ostatnie przemówienia Wallace'a — który jest członkiem partii demokratycznej — uniemożliwiają współpracę obu amerykańskich partii politycznych na terenie polityki zagranicznej.

LONDYN (PAP). Wallace oświadczył korespondentowi dziennika „Daily Worker", iż doskonale zdaje sobie sprawę, że niektóre koła w Waszyngtonie są wrogo nastawione wobec niego. „Nigdy nie ukrywałem moich poglądów politycznych i naród brytyjski znał moje nastawienie przed przybyciem moim do W. Brytanii. Sprzeciwiałem się zawsze podziałowi świata i jestem zdania, że St. Zjednoczone powinny wyzyskać swój potencjał gospodarczy, aby wspólnie z innymi narodami stworzyć lepszy świat. Ci, którzy mnie oskarżają, wykazują światu swoje prawdziwe oblicze. Do ostatniego tchu nie przestanę bronić sprawy pokoju".

Tiso skazany na śmierć

BRATYSŁAWA (SAP). — Sąd w Bratysławie skazał na śmierć przez powieszenie, na utratę praw cywilnych i konfiskatę majątku, ks. Tiso, byłego szefa państwa słowackiego z ramienia Osi.

„Batory" przeszedł do „cywila"
i wrócił na szlak Gdynia-Ameryka

N. JORK (PAP). — Dnia 14 kwietnia b. r. zawinął do portu w N. Jorku największy polski statek pasażerski „Batory", wznawiając po 7-letniej przerwie regularną komunikację pasażerską między portami polskimi i St. Zjednoczonymi. Podczas wojny „Batory" służył jako transportowiec wojskowy, po czym został gruntownie odnowiony w stoczni w Antwerpii.

Na przybycie „Batorego", który miał na pokładzie przeszło 800 pasażerów, oczekiwali w porcie nowojorskim ambasador R. P. w Waszyngtonie — Winiewicz, przedstawiciele Polonii Amerykańskiej, reprezentant miasta N. Jorku oraz dziennikarze polscy i amerykańscy. Po przycumowaniu statku amb. Winiewicz w towarzystwie przedstawicieli władz polskich i amerykańskich udał się na pokład „Batorego". Oświadczył on przedstawicielom prasy, że wznowienie stałej komunikacji pasażerskiej między Polską a Stanami Zjednoczonymi jest symbolem więzów łączących oba kraje. Polska flota wojenna i handlowa utraciła podczas działań wojennych połowę swego tonażu i trzecią część marynarzy. „Naród polski, mimo straszliwych przeżyć wojennych, nie bacząc na trudności kontynuuje swą pracę nad odbudową kraju, czego jednym z dowodów jest przybycie „Batorego" do N. Jorku".

„Batory" odpłynie 20 kwietnia br. do Europy, zawijając do portów Southampton i Kopenhagi. Dnia 1 maja statek przybędzie do Gdyni pierwszy raz od wybuchu wojny.

Pierwsze ruchy na szachownicy
Dziś początek międzynarodowego turnieju

Wielka życzliwość, zrozumienie i opieka, jakiej pierwszy po wojnie międzynarodowy turniej szachowy doznał ze strony Premiera, Ministerstwa Informacji jeszcze długiego szeregu innych instytucji i miłośników „królewskiej gry", przyczyniła się w decydujący sposób do pokonania ostatnich, dość jeszcze poważnych trudności.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy depeszę o niemożności wyjazdu z kraju mistrza węgierskiego Gerebena, nie mógł również niestety przybyć śląski mistrz Sojka. Ale nie zawiodły bratnie Narody Słowiańskie, w pierwszym rzędzie ZSRR, przysyłając nam znakomitych mistrzów, zaliczających się do najwyższej ekstraklasy światowej — Smysłowa i Bolesławskiego. Wraz z nimi przybył korespondent TASS'a i szereg dzienników sowieckich, znany mistrz Alatorcew. Młodą gwardię przysłały również Czechy (mistrz kraju Pachmann i Szajtar), oraz Jugosławia (v-mistrz kraju Gligoric).

Przeprowadzone wczoraj losowanie dało następujący wynik: 1. Gadaliński. 2. Szajtar, 3. Grynfeld, 4. Pachman, 5. Śliwa, 6. Gligoric 7. Plater, 8. Smysłow, 9. Pytlakowski i 10. Bolesławski. Już w pierwszej rundzie (dziś o 16-ej, przy ul. Chocimskiej 14) wszyscy nasi mistrzowie walczą z zagranicznymi „matadorami". Specjalnie ciężkie zadanie mają przed sobą Gadaliński i Grynfeld, którzy mają za przeciwników obu super-asów sowieckich: Bolesławskiego i Smysłowa. Mistrz Polski Śliwa gra białymi z Gligoricem i będzie to prawdopodobnie najciekawsza partia rundy.

Święto saperów w rocznicę sforsowania Odry i Nisy

W dniu 16 kwietnia przypada rocznica sforsowania przez Wojska Polskie Odry i Nisy. Ze względu na doniosłą rolę jaką odegrały w tych nadwyraz ciężkich operacjach bojowych wojska saperskie, dzień 16 kwietnia został uznany, za Święto Saperów — uroczyście obchodzone we wszystkich jednostkach wojsk saperskich.

Truman ciągle „poprawia" Roosevelta

WASZYNGTON (PAP). Prez. Truman zaproponował wprowadzenie w ustawie o neutralności zasadniczych zmian, które pozwoliłyby rządowi na zastosowaniu embargo na dostawy broni dla „nieprzyjaznych narodów".

W orędziu do Kongresu prezydent wyraża opinię, że St. Zjednoczone nie mogą sobie pozwolić na istnienie ustawodawstwa, któreby zobowiązywało je do udzielania pomocy również takim państwom, ze strony których można się obawiać aktów nieprzyjaznych. Zmiany w ustawie o neutralności mają umożliwić... lepszą kontrolę międzynarodowego handlu bronią.

Ś. † P.

STANISŁAW CIUBA

ARTYSTA MALARZ

członek Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej,

zmarł przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się dn. 17 kwietnia o godz. 9.30 z kościoła parafialnego w Wawrzyszewie (za Bielanami) o czym zawiadamiają

ŻONA, OJCIEC I RODZINA.

W trzecią rocznicę śmierci

Ś † P

Jana Wojciecha „Oliwa"-Kiwerskiego

ppułk. dypl. W. P.

kawalera Krzyża Virtuti-Militari IV i V kl. Pierwszego „Dyrektora" Dywersji Warszawskiej (BRODA), Dowódcy 27 Dywizji Wołyńskiej AK.

odbędzie się w dniu 18 b. m. o godz. 9 rano msza św. w kościele Św.Anny (Krakowskie Przedmieście)

RODZINA I KOLEDZY

Interpelacja posła tow. Drobnera i ZPPS do Obywatela Min. Oświaty w sprawie Biblioteki Jagiellońskiej

Najnowszy gmach biblioteczny w Europie, gmach Biblioteki Jagiellońskiej, nie był w chwili wybuchu wojny jeszcze ukończony. Niemcy używali go w czasie okupacji, nie konserwowali go jednakże i stąd wynikły ogromne straty. Wszystkie urządzenia techniczne i instalacje są zniszczone. Dotychczasowe naprawy kosztowały w 1946 r. przeszło pół miliona zł, które pokryła Biblioteka ze szczupłej dotacji przeznaczonej na zakup i oprawę książek. Uniwersytet Jagielloński, do którego należą remonty, nie przyczynił się ani groszem do pokrycia tych koniecznych kosztów.

Dyrekcja Biblioteki prosiła Min. Oświaty w r. 1946 o komisyjne zbadanie gmachu. Dyrekcja Biblioteki czeka do dnia dzisiejszego na kredyty, których Ministerstwo odmówiło. Urządzenie gmachu jest zebrane z darowizn innych gmachów uniwersyteckich. Nie ma ani katalogu systematycznego, nie ma szafek katalogowych, nie ma personelu do zrobienia katalogu, brak kierowników bardzo ważnych działów. Brak niższych funkcjonariuszy do obsługi korzystających z Biblioteki, ponieważ nikt nie kwapi się na niskie płace.

Biblioteka nie posiada funduszów na zakup nowych książek, przede wszystkim zagranicznych, prasy zagranicznej.

W tych warunkach Biblioteka nie tylko nie może się rozwijać, ale chyli się ku upadkowi. Podpisani zapytują przeto Obywatela Ministra, czy: 1) zamierza wysłać natychmiast komisję specjalną do zbadania sytuacji Biblioteki, 2) czy przewiduje Ministerstwo wydatne podniesienie dotacji na zakup książek, na ich oprawę, na konieczne remonty, 3) czy przewiduje Ministerstwo ustalenie wyższych etatów dla Biblioteki.

Tajemnica złota niemieckiego

Dalszy ciąg opowieści Monsieur Rueffa

Napisał Karol MAŁCUŻYŃSKI

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Moskwa, w kwietniu.

Nie przebrzmiały jeszcze echa sensacyjnego — bez przesady — raportu, jaki Rueff złożył Wielkiej Czwórce odnośnie wyników demontażu przemysłu i ściągania reparacji w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, — a już wszystkich uczestników i obserwatorów konferencji moskiewskiej zelektryzowała nowa sprawa poruszona przez niego. Tym razem przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Reparacyjnej mówił o złocie niemieckim, a raczej należało by powiedzieć: o złocie znalezionym w Niemczech. Wiemy przecież wszyscy, jak olbrzymie ilości złota i kosztowności pochodzących z rabunku w krajach okupowanych nagromadzili Niemcy podczas wojny na terenie Rzeszy. Zbyt wiele mieliśmy tragicznych dowodów pochodzenia tych bogactw. Niezliczone procesy przestępców wojennych — od Norymbergi począwszy, a na procesie Hoessa skończywszy — wciąż mówiły o niemieckim „przemyśle śmierci", w którym zasadniczą rolę grały dochody, dostarczone przez setki obozów koncentracyjnych.

Debatę na temat złota rozpoczął przedstawiciel USA, Murphy, prosząc p. Rueffa o wyjaśnienie, co jest mu wiadome na temat złota znalezionego na terenie strefy amerykańskiej, które miało być następnie za pośrednictwem specjalnej komisji (której jest członkiem) rozdzielone pomiędzy państwa otrzymujące reparacje ze stref zachodnich. — W sprawie tego złota — powiedział Murphy — pojawiło się wiele oświadczeń i pogłosek. Były one fałszywe. Może Mister Rueff będzie mógł przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji.

Nieoczekiwane wyjaśnienie

I rzeczywiście, Mister Rueff przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji. W sposób nieco nieoczekiwany.

— Po pierwsze — stwierdził Rueff — złoto to nie zostało dotychczas postawione do dyspozycji Komisji Międzyalianckiej, w skład której wchodzą przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji, a znajduje się nadal w ręku amerykańskich władz wojskowych.

— po drugie — komisja ta dotychczas nie otrzymała informacji, ile w ogóle tego złota jest,

— po trzecie — dopiero dwa tygodnie temu, Komisja rozesłała do zainteresowanych krajów zapytania, jakie pretensje co do złota zgłaszają, dopiero 30 marca b. r. rozesłała do banków, gdzie jakoby to złoto jest złożone, polecenie otwarcia specjalnych, własnych kont. (Uderza tu oczywiście fakt, że dwie ostatnie formalności zostały dokonane już po otwarciu Konferencji w Moskwie — przyp. mój).

— Tylko amerykańskie władze wojskowe — kończy Rueff — mogą udzielić dokładnej odpowiedzi na pytanie Mr. Murphy'ego. Ja dysponuję tylko nieoficjalną liczbą 220 ton złota, zdobytych w Niemczech. Do sumy tej dodać należy złoto złożone przez Niemców w bankach neutralnych.

Po oświadczeniu Rueffa wstaje minister Wyszyński:

— Odnosi się wrażenie, że Komisja nie posiada ścisłych informacji dotyczących złota niemieckiego i zrabowanego, a operuje jedynie danymi wysnutymi z czysto osobistych informacji i prywatnych danych. Tymczasem, mnie na przykład bardzo by interesowała kwestia, ile prawdy jest w wiadomościach prasowych, iż hitlerowcy zdeponowali w Szwecji 7 ton złota, a w Szwajcarji ton 50. Czy Komisja interesowała się tymi faktami i stwierdziła je? Interesuje mnie to, gdyż wymieniono tu cyfrę 220 ton. Ale może okazać się, że złota tego jest 320 ton a nie 220? Może zaś nie 220 a 170?

Rueff ponownie z naciskiem stwierdza, że złoto znalezione w Niemczech znajdowało się **wyłącznie** w strefie amerykańskiej i jedynie dowództwo amerykańskie wyjaśnić może autorytatywnie tę sprawę. Co do złota w krajach neutralnych, komisja nie ma żadnych danych oficjalnych.

I znów głos zabiera Wyszyński.

— Nie jesteśmy zainteresowani w formalnej stronie tej sprawy, ale w jej istocie: Ile mianowicie złota zrabowanego przez Niemców znalazło się w dyspozycji aliantów? Jeżeli Mr. Rueff nie może odpowiedzieć na to pytanie, twierdząc, że złoto jest w dyspozycji wojskowych władz amerykańskich, to może Mr. Murphy będzie mógł nam odpowiedzieć? Delegat USA, Murphy, **nie udzielił odpowiedzi na to pytanie. Mr. Rueff** wyjaśnił na jego prośbę **kwestię złota** niemieckiego. A przecież **pozostała** ona niewyjaśniona.

„Prawda" o złocie

Równo w tydzień po oświadczeniach Rueffa, moskiewska „Prawda" opublikowała ciekawy i źródłowy artykuł, wiążący się z tym tematem, lecz zajmujący się przede wszystkim złotem i bogactwami **zrabowanymi** przez Niemców. Oto w skrócie jego treść.

Niemcy, jak wiadomo, uprawiali w Europie systematyczny i zorganizowany rabunek złota i kosztowności, począwszy od majątków państwowych, kościelnych, muzeów i t. d. a skończywszy na zegarkach, papierośnicach pierścionkach, obrączkach i złotych zębach, wyrwanych ofiarom obozów koncentr. Przed upadkiem III Rzeszy złoto to częściowo ukryto w specjalnych i zakonspirowanych podziemnych skarbcach. Nie ulega przecież wątpliwości i jest faktem notorycznie znanym, że jednocześnie — bezpośrednio bądź też częściej za pośrednictwem podstawionych osób czy firm — lokowano to złoto w bankach krajów neutralnych.

W związku z tym „Prawda" przytacza szereg interesujących cyfr, zaczerpniętych z poważnego amerykańskiego tygodnika finansowego „Barrons".

Oto jak wzrosły rezerwy złota w niektórych krajach podczas wojny (w mil. dolarów):

	Grudzień 1941 r.	Październik 1944 r.
Argentyna	od 353	do 1.000
Hiszpania	„ 42	„ 104
Szwecja	„ 160	„ 456
Szwajcaria	„ 503	„ 1.040
Turcja	„ 88	„ 221

Niewątpliwie wzrost rezerw złota spowodowany był i innymi przyczynami, lecz nie ulega wątpliwości — wg. „Prawdy", że przyczyniły się do niego wydatnie także i depozyty hitlerowskie. „Prawda" przypomina dalej uchwały Wielkiej Trójki, dotyczące „rozdziału i restytucji złota pomiędzy tymi krajami, które utraciły swe zapasy na skutek rabunku niemieckiego bądź nieprawnego transferu tego złota do Niemiec" i stwierdza, że — jak wynika m. in. z oświadczeń Rueffa — w ciągu dwóch lat nie zrobiono nic, by tę uchwałę wprowadzić w życie. Bal Specjalnie powołana komisja nie dysponuje dotychczas danymi dotyczącymi ilości złota, znajdującego się w ręku aliantów.

Komisja nie zebrała też dotychczas informacji dotyczących ilości złota, wywiezionych i zrabowanych w krajach okupowanych. W związku z tym „Prawda" twierdzi, że liczby wymieniane obecnie nie obejmują całości złota, znajdującego się w Niemczech, a pochodzącego z rabunku.

Przytacza tu przy tym dokument, sporządzony w mieście Merkers, koło Eisenach (Turyngia), podpisany przez robotników i urzędników fabryki Kaiserod. Okręg ten został zajęty przez wojska amerykańskie, a następnie na mocy umowy o granicach stref okupacyjnych, obsadzony przez Czerwoną Armię. Około 6 tygodni przed zajęciem miasta przez wojska amerykańskie przywieziono tu w 24 wagonach kolejowych z Banku Rzeszy w Berlinie: 100 ton złota, obrazy, rzeźby i cenne sztychy włoskie, holenderskie i niemieckie i półtora miliona rzadkich książek oraz druków. Wszystko to ukryło w specjalnych schronach. Natychmiast po przybyciu wojsk amerykańskich skarby te zostały wydobyte i odtransportowane na Zachód, w konwoju ochranianym przez piechotę i tanki.

Wykaz skarbów

„Prawda" twierdzi, że miało miejsce wiele podobnych wydarzeń na terenach zajętych przez wojska angielskie i amerykańskie, a odstąpionych następnie władzom radzieckim. Powołując się na dane, uzyskane w bankach niemieckich pismo podaje jedną z ustalonych list: 37.460 koron czeskich, 9 wagonów srebra ze skarbu węgierskiego, 1,5 tony złotych wyrobów pochodzenia francuskiego, 248 worków z dewizami wartości około 100.000.000 dolarów, 2 skrzynie złota i kosztowności należących do banków francuskich i t. p.

„Die Neue Zeitung" — oficjalny organ amerykańskich władz okupacyjnych w języku niemieckim opublikował 16 września ub. roku, iż w posiadaniu władz amerykańskich znajduje się suma przejęta od „Niemieckiego Skarbca Drogocennych Metali" obejmująca m. in. 16 ton złota, 253.000 karatów diamentów i dużą ilość innych kosztowności i drogocennych metali, których wielka część została przywieziona z Francji, Holandii i... P o l s k i!

„Prawda" twierdzi, że wszystkie te fragmentaryczne dane nie wyczerpują kompetentnej listy i nie dają pełnego obrazu. Pismo powraca raz jeszcze do złota, znajdującego się w bankach neutralnych i kończy wnioskiem, że sprawa złota niemieckiego i zrabowanego przez Niemców w krajach okupowanych domaga się rychłego wyświetlenia i uporządkowania.

Ten ostatni wniosek jest ponad wszelką wątpliwość słuszny. Należy spodziewać się zbadania i wyjaśnienia tej sprawy przez władze amerykańskie, oraz przyśpieszenia i usprawnienia prac komisji rozdzielającej złoto pomiędzy państwa zainteresowane. Dane ujawnione w oświadczeniu Rueffa na konferencji moskiewskiej zdopingują niewątpliwie odpowiednie władze do rozwiązania „tajemnicy złota niemieckiego". Natomiast dane opublikowane przez „Prawdę", a szczególnie cytowany fragment z „Die Neue Zeitung" zainteresuje też z pewnością i władze polskie.

Oszczędność i praca to droga Polski do dobrobytu

Dokończenie przemówienia tow. min. Dąbrowskiego

W drugiej części swego przemówienia min. Dąbrowski podkreśla, że aparat finansowy nie ograniczył się do rozprowadzania uzyskanych z zewnątrz środków na finansowanie naszej gospodarki narodowej, ale wystąpił jako samodzielny element aktywny.

Zagospodarowanie Ziem Zachodnich

Polityka emisyjna, którą prowadzi Rząd Polski, polega na umożliwieniu pełnego wykorzystania sił wytwórczych naszego gospodarstwa oraz dokonania jak największych inwestycji bez zwyżki cen ponad dopuszczalną normę. Rząd nie chciał pójść po linii inflacji ani deflacji. Trzeba było trzymać stale rękę na pulsie cen i reuglować równowagę między strumieniem dóbr a strumieniem pieniądza. Z tego zadania wyszliśmy zwycięsko, pokrywając jednocześnie konieczne inwestycje, między innymi: wkład systemu finansowego w zagospodarowanie Ziem Zachodnich obejmuje 30 miliardów złotych, oczywiście poza wkładem majątku repatriantów i importu zagranicznego.

„Objęliśmy te ziemie w posiadanie i doprowadzimy je możliwie w najkrótszym czasie do stanu kwitnącego — stwierdza przy oklaskach Izby tow. Minister.

Z kolei tow. Dąbrowski omawia projekty redukcji zadłużenia z tytułu udzielania kredytów obrotowych. Kredyty inwestycyjne będą finansowane przez B. G. K., nie będą one obciażały ani emisji ani pieniadza bankowego.

Cytując cyfry bilansu Narodowego Banku Polskiego, mówca stwierdza spadek zadłużenia Skarbu Państwa o ćwierć miliarda. Minister piętnuje kłamstwa spekulantów o rzekomym projekcie wymiany banknotów. Pogłoski te nie mają absolutnie żadnych podstaw. Nieprawdą jest również, jakoby miał być wypuszczony bilon.

Jeżeli chodzi o politykę finansową ze stanowiska stosunków zewnętrznych, liczymy, że zdołamy podnieść w naszym bilansie płatniczym pozycję komunikacji lądowej i morskiej oraz dochody z ruchu turystycznego i kuracyjnego. Obsługa naszych zobowiązań pożyczkowych z zagranicy zależy od naszych możności płatniczych w dewizach, co zależy nie tylko od nas. Ogólna wartość naszego eksportu towarowego wyniosła w 1946 roku 125 milionów dolarów amerykańskich, w roku bieżącym poważnie wzrośnie.

Minister przechodzi do omawiania zagadnienia kredytów z zagranicy. Pomocą były nam dostawy UNRRA, pożyczki amerykańskie, szwedzkie i inne oraz pożyczka złota z ZSRR. Nie ratyfikowanie umowy o zwrot naszego złota z Anglii jest dla nas szczególnie dotkliwe.

Wstrzymanie w bieżącym roku dostaw UNRRA, straty z powodu ostrej zimy i powodzi tworzą dodatkowe trudności.

Zadania na dzień dzisiejszy

W roku bieżącym dla pokonania rozmaitych trudności musimy pogłębiać akcję oszczędnościową, likwidować marnotrawstwo sił, energii, materiału i środków pieniężnych. Społeczeństwo musi w tej mierze rządowi przyjść z pomocą. Koncentracja środków pieniężnych pomoże w wypełnieniu tych zadań. Kolejnym etapem odbudowy winien być powszechny wysiłek całego narodu, wyrażający się w skromnym, choć stale polepszającym się trybie życia obywateli, w społecznej dyscyplinie. Oszczędność i praca — to jedyna droga Polski do dobrobytu. Podniesienie całości gospodarki narodowej — to podniesienie dobrobytu obywateli. Stałość wysiłku musi wykazać już w 1947 roku, że nie tylko osiągniemy, ale i przekroczymy poziom postawionych zadań — kończy referent.

Izba darzy tow. ministra Dąbrowskiego oklaskami.

Po przemówieniu Marszałek oświadcza, że projekt rządowy oraz projekt ustawy o prowizorium budżetowym na drugi kwartał zostają odesłane do Komisji Sejmowej.

Dziś ratyfikacja układu z Czechosłowacją

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Następne posiedzenie odbędzie się dziś. Na porządku dziennym — sprawa ratyfikacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej w sprawie prowizorium na drugi kwartał oraz pierwsze czytanie projektów ustaw o planie odbudowy gospodarczej i planie inwestycyjnym.

Granica Polski jest ostateczna

— oświadcza poseł do Izby Gmin Hutchinson w wywiadzie dla „Robotnika"

Poseł do Izby Gmin Lester Hutchinson przybył do Polski przed Świętami Wielkiejnocy jako członek delegacji parlamentarzystów i dziennikarzy brytyjskich. Większość tej delegacji powróciła już do swego kraju. Poseł Hutchinson wraz z kilkoma towarzyszami pozostanie u nas prawdopodobnie do końca tygodnia, chcąc się jeszcze szczegółowiej zapoznać z warunkami naszego życia i pracami nad odbudową kraju.

Gdy zwracamy się z prośbą o wywiad dla „Robotnika", poseł Hutchinson zgadza się chętnie i nie szczędzi nam czasu na rozmowę. Na wstępie poseł Hutchinson podaje nam kilka szczegółów o sobie. Jest z zawodu nauczycielem gimnazjalnym języka angielskiego i historii. Podczas wojny służył w marynarce. Ma 39 lat. Od roku 1945 jest członkiem parlamentu brytyjskiego z ramienia Labour Party. Reprezentuje okręg Manchester.

Pytamy najpierw o wrażenia z Polski.

— Jestem głęboko wstrząśnięty ogromem zniszczenia — mówi poseł Hutchinson z przejęciem. Nie spodziewałem się aż takich ruin. Widziałem miasta w Północnej Afryce, przez które dłuższy czas przechodził front i o które toczyły się zacięte walki, ale nie widziałem nic równie straszliwego, jak zniszczenia Warszawy i Wrocławia.

Uderzyło mnie w Polsce szybkie tempo odbudowy i dobry nastrój ludności, która nie ugięła się pod ciężarem tylu klęsk. Pełen jestem uznania dla prac i osiągnięć waszego rządu i ludności.

GRANICA POLSKO-NIEMIECKA

— Co myśli pan o sprawie zachodniej granicy Polskiej?

— Uważam za uzasadnione wasze prawo do zachodnich terytoriów, które są historycznie polskie. **Uważam, że Niemcy nie mogą stawiać żadnych żądań terytorialnych. Stracili oni moralne prawo do tego, aby ich żądania mogły być brane pod uwagę** — brzmi stanowcza odpowiedź. Polska bez swych Ziem Odzyskanych nie miałaby nadziei i szans szybkiej i całkowitej odbudowy wyrządzonych przez wojnę zniszczeń. Wierzę, że naturalna geograficzna granica zachodnia Polski nie ulegnie żadnym zmianom na korzyść Niemiec. Przy pierwszej okazji wyrażę w parlamencie brytyjskim swą opinię na ten temat. Nowa **granica polska musi być uznana za ostateczną. Jeżeli konferencja pokojowa nie ratyfikowałaby tej granicy stanowiłoby to poważny cios dla pokoju świata.**

— Jak ocenia pan rolę partii demokratycznych w Polsce?

— Uderzyła mnie jedność działania postępowych, lewicowych partii, która jest przecież najskuteczniejszą zaporą przed powrotem rządów reakcyjnych. Rozmawiałem z wieloma waszymi przywódcami politycznymi i zwróciło moją uwagę, że wszystkim przyświeca jeden, główny cel — jak najszybsze dźwignięcie kraju z ruin.

ZMIANY W ANGLII

Pytamy następnie o sytuację polityczną i gospodarczą w Wielkiej Brytanii, o zmiany, jakie zaszły w tym kraju od czasu objęcia władzy przez rząd socjalistyczny.

— Rząd Partii Pracy stanął wobec trudnego zadania. Anglia wyszła z wojny zrujnowana. Trzeba było przede wszystkim przestawić cały przemysł, całą produkcję z wojennej na pokojową. Trzeba było również odzyskać dla eksportu dawne rynki zagraniczne. W tym początkowym okresie: między końcem wojny a osiągnięciem normalnej wydajności przemysłu — konieczne było uzyskanie kredytów od USA, oraz Kanady i innych naszych dominiów. Teraz jesteśmy już w położeniu dużo lepszym niż przed rokiem: nasz eksport równy jest eksportowi z roku 1938. Aby jednak pokryć potrzeby importu musimy jeszcze powiększyć eksport.

Ludność brytyjska pracuje ciężko, ale jest dobrej myśli. Cała ludność stoi zwarcie po stronie rządu socjalistycznego i poza klasami średnimi i wyższymi konserwatyści nie mają sympatyków. Nie istnieje więc dla Labour Party niebezpieczeństwo utraty władzy przy następnych wyborach. Konserwatyści są jako siła polityczna skończeni! — Słowom tym towarzyszy wymowne machnięcie ręką.

Pomimo powojennego kryzysu ekonomicznego — kontynuuje poseł socjalistyczny — rząd nasz wprowadza w życie daleko idące reformy społeczne. Nacjonalizacja kopalni węgla dzisiaj już przynosi owocne rezultaty. Produkcja węgla w ostatnich miesiącach znacznie wzrosła. Ludność zdaje sobie sprawę ze znaczenia nacjonalizacji i w pełni ją docenia. W bieżącym roku rząd zamierza przeprowadzić unarodowienie transportu, a do roku 1950 (data przyszłych wyborów) przemysł żelazny i stalowy.

Poseł Hutchinson omawia następnie inne doniosłe reformy przeprowadzone przez rząd socjalistyczny w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, nauczania, służby zdrowia.

Na zakończenie poseł Hutchinson stwierdza, że ludność Wielkiej Brytanii jest dzisiaj pod względem politycznym bardziej aktywna, niż kiedykolwiek dotąd.

— Sympatie brytyjskiej klasy pracującej są po stronie państw kierowanych przez rządy lewicowe. Ludność nasza wierzy, że każdy naród przejść musi rewolucję, własną rewolucję, zgodną z własną tradycją historyczną i z warunkami, w jakich żyje.

D. R.

NA MARGINESIE

Lumpenburżuazja

W artykule pt. „Lumpenburżuazja" zamieszczonym w Nr. 83 „Kuźnicy" Aleksander Szpakowicz napisał, że wyraz „lumpenburżuazja" został użyty po raz pierwszy w 1946 r. i że nie pamięta, kto jest autorem tego określenia.

W nocie „Kuźnicy" (Nr. 84) zostało podane wyjaśnienie podpisane literami j. k. (Jan Kott) stwierdzające, że wyraz ten był pierwszy raz użyty w artykule „Kuźnicy" w maju 1946 r. Autor zakończył notę zdaniem: „Bardzo się cieszę z kariery, jaką zrobił mój termin".

Gwoli prawdzie należy uznać radość autora (j. k.) za pozbawioną podstaw i — stwierdzić, że wyraz ten był użyty pierwszy raz w „Robotniku" wydawanym konspiracyjnie w 1943 r. i powtórzony w Nr. 102 „Robotnika" z dnia 15 marca 1945 r. w artykule zatytułowanym „Regeneracja mieszczaństwa czy lumpenburżuazji". Autor artykułu pisał: „Największą żywotność" wykazała ta część mieszczaństwa, która trudniła się handlem. Stanowiła ona swoisty typ kołtuna, żyjącego bodaj najintensywniej bredniami politycznymi obozu londyńskiego. Był to typowy „lumpenburżua" wyrosły na majątkach pożydowskich. Najżywszym strumykiem, który powiększał jego zasoby materialne było getto"...

ANTONI POKORSKI

10 dni przed terminem

Znaczny wzrost frenkwencji w Komisjach Amnestyjnych

W miarę zbliżania się terminu ujawniania się, przewidzianego w ustawie o amnestii, frekwencja ujawniających się w warszawskich Komisjach Amnestyjnych wzrasta z dnia na dzień. Poczekalnie są stale zatłoczone.

Wczoraj ujawnił się komendant hrubieszowskiego rejonu WiN, Zygmunt Ochman, pseudonim „Osterwa". Prosił on o opublikowanie następującego apelu: „Jako b. dowódca, przesyłam wszystkim moim podkomendnym pozdrowienia i wzywam nieujawnionych do ujawnienia się i pracy nad odbudową naszej zniszczonej Ojczyzny".

Przed warszawskimi Komisjami ujawnili się m. in. w ciągu ostatnich dwóch dni: adiutant komendanta okręgu lubelskiego WiN — „Radost", zastępca dowódcy samodzielnego batalionu WiN z terenu powiatu Biała Podlaska — „Polesiuk", komendant placówki WiN z powiatu puławskiego — „Pakard", łącznik z powiatu węgrowskiego — „Janusz", łącznik z terenu Ostrów Mazowiecka — „Kala", dowódca plutonu WiN w województwie białostockim — „Zając", drużynowy z Ostrowi Mazow. — „Mściciel", instruktor szkoleniowy kompanii WiN w Zarembach Kościelnych — „Kalectwo", łącznik obwodowy WiN w Warszawie — „Franek", łącznik z powiatu Sokołów Podlaski — „Dąb", łącznik z Białej Podlaskiej — „Lech", łącznik WiN — „Jemioła".

Ze Stronnictwa Narodowego ujawnił się instruktor Zarządu Głównego — „Góra" i komendant placówki w Mrozach — „Kotwica". Przed Komisjami w Warszawie stanęli ostatnio członkowie NSZ: oficer prowiantowy z Zabrza — „Kruk", pozostający pod dowództwem kpt. „Szarego" — „Zabrzeski"

O sprawiedliwe podatki

Szwedzka opozycja w antypodatkowym ataku

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Sztokholm, w kwietniu

Cicha, spokojna, rzec można — zrównoważona Szwecja wstrząsana jest dziś ostrą walką wewnętrzną. Rząd socjaldemokratyczny jeszcze w ub. roku przedłożył projekt reformy podatkowej. Opozycja kapitalistyczna: liberalna i konserwatywna, czując się zagrożona — ruszyła do ataku.

Projekt rządowy, który zanim wejdzie pod obrady Riksdagu (parlament), ulegnie pewnym zmianom (już dziś rząd publikuje swoje własne do własnego projektu poprawki), jest niewątpliwym wyzwaniem pod adresem szwedzkich kapitalistów. Nie darmo projektodawca główny — minister skarbu — Wigforss oświadczył, że racja jest po jego stronie, skoro reprezentuje 3 miliony małych podatników, przeciwko 50 tys. wielkich. Pasja, z jaką prasa opozycyjna odparła to twierdzenie, — jest najlepszym wykładnikiem jego słuszności.

Komisja do opracowania omawianej reformy powstała w 1945 r. Jej projekt do szerokich rzesz podatników odnosi się liberalnie. Obniżono wydatnie podatki dla dochodów poniżej 12 tys. koron szw. — w ostrej progresji w dół (nowa poprawka rządowa przewiduje podniesienie tej kwoty do 15 tys. a nawet chce obniżyć podatki dla grupy dochodów od 15 — 20 tys. kr.) — podniesiono zaś podatki dla wyższych dochodów. Podatek dochodowy w tym ujęciu (z dodatkowymi ulgami w zależności od miejsca zamieszkania i stanu rodzinnego podatnika) stał się bardziej, aniżeli dotąd sprawiedliwy. Wpływy skarbowe z tego tytułu oparły się nie na zmniejszonej konsumcji przeciętnego obywatela, lecz na zmniejszonych inwestycjach (co jest pożądane wobec walki z inflacją prowadzoną przez rząd) jednostek szczególnie dobrze sytuowanych. Ale nie ten podatek wyprowadza z równowagi kapitalistów, którzy skłonni byliby go — nawet podwyższyć, oczywiście dla wszystkich, a nie tylko grup zamożniejszych. Z równowagi wyprowadza ich projekt podatku od spółek, który ma silnie wzrosnąć, a specjalnie projekt podatku spadkowego i od dochodu.



Wspaniałe rozwiązanie węzła drogowego w południowej części Sztokholmu tak zwane Slussen

Podatek spadkowy

Ten pierwszy przewiduje podwójne opodatkowanie: przed działami i po działach spadkowych. Podatek więc płaci cała masa spadkowa, a następnie spadkobiercy od swego udziału. Masa spadkowa poniżej 25.000 kr. (30.000 kr. zgodnie z poprawką) wolna jest od podatku, płacą tylko spadkobiercy po działach. Wolna jest również masa spadkowa poniżej 50.000 kr., jeżeli stanowi ona aport jednego z małżonków do wspólnoty majątkowej (według projektu odpowiednia cyfra wynosi 60.000 kr).

Najboleśniejszy jest jednak dla kapitalistów podatek od majątku, największe też budzi protesty. W myśl projektu komisji zniesiony zostaje jednorazowy podatek od majątku, a wprowadzony ma być stały podatek od dochodu z majątku (od odsetek), tak skonstruowany, że przy pewnej sumie kapitału i określonej stopie procentowej może on (wskutek silnej progresji) uszczuplać sam kapitał. I tak np. gdy kapitał wynosi 3 mil. koron, a stopa procentowa 3 i ⅓ % w stosunku rocznym, na dochód stąd uzyskany w kwocie 100.000 kr. nakłada się podatek 103.457 kr. To już oczywiście jest rewolucja „niedopuszczalna" i nie mieszcząca się w głowie kapitalistów szwedzkich.

Postanowili oni bronić i — atakować. Rozpętali za olbrzymie pieniądze kampanię antypodatkową. Gazety pełne są artykułów wyjaśniających, dlaczego nowe podatki będą złe. Jak mówią wtajemniczeni w arkana wiedzy skarbowej (projekt—to gruba i dla niewielkiej liczby ludzi zrozumiałą księga), artykuły te roją się od przeinaczeń i zwykłych fałszów. Gazety pełne są ogłoszeń, wezwań, listów prywatnych ludzi i instytucji z sądami włącznie, którzy i które protestują, dowodzą, że projekt jest sprzeczny nawet... z konstytucją. Do każdego Szweda dociera agitacja przeciw podatkowa. Do domu przysyłają mu dowcipne, estetycznie wykonane ulotki, w kinie ogląda krótko-metrażówki — wszystko obliczone na mobilizację ludności przeciwko najpopularniejszej dziś, w negatywnym sensie — osobie ministra Wigforssa. On jest główną figurą dowcipów i rewii, jemu przypisuje się osobiste złe cechy cherakteru. On, jak głoszą po całej Szwecji kolportowane anegdoty, jest krewnym wszystkich zmarłych i udziałowcem do wszystkich mas spadkowych. „Wujcio" Wigforss siedzi na gałęzi i podrzyna ją piłą. To jest mój sposób — odpowiada w anegdocie dziecku, które go ostrzega przed tym głupstwem.

Broń opozycji

Konsekwencja opozycji na tym polu jest bezwzględna. Nie żałują środków. A prócz tego walczą i inną bronią. Zgodnie z zapowiedzią czołowych pism i działaczy opozycji — kapitały uchodzą zagranicę — wtedy, gdy rząd musi ogłaszać zakaz importu, aby powstrzymać zmniejszanie się zapasu dewiz w banku państwa. W czasie tysiącznych dyskusji, zapowiada się „pogorszenie" moralności podatkowej. Wtedy, gdy walczy się z inflacją, godząc się zasadniczo z rządowymi w tej mierze zamiarami — partie opozycyjne zrywają międzypartyjną konferencję antyinflacyjną — tłomacząc swoje w tej mierze stanowisko — deklaracją, przez której wiersze wygląda... projekt podatkowy.

A rząd spokojnie się przygląda, może za spokojnie. Socjaldemokraci nieomal nie reagują na kampanię antypodatkową. Dopiero nowa kampania — w związku z zakazem importu — uaktywniła nieco socjal-demokratyczną propagandę. Partia rządowa zapowiada ruszenie do kontrataku, ale siły swe oszczędza przed r. 1948 — rokiem wyborów.

Antoni Kos

GŁOSY i ODGŁOSY

PODRÓŻ PO KRAJU KKK

Dziennikarka francuska Marie Craipeau opisuje w paryskim „Franc - Tireur" swą rozmowę z przywócą organizacji terrorystycznej Ku Klux Klan. Dziennikarka spotkała się z nim w mieście Atlanta, stolicy stanu Georgia, uważanego za główny ośrodek ruchu Ku Klux Klan.

Wódz, zwany popularnie „Wielkim Smokiem", a w życiu prywatnym noszący nazwisko Samuel Green, jest lekarzem. Mówiąc o rasistowskiej ideologii swej organizacji, Green oświadczył: „Przyznajemy, że Murzyni mają duszę, owszem, lecz nie są nam równi i nigdy nimi nie będą. Bóg nie chciał, aby biali i czarni byli równi i dlatego naznaczył ich innym kolorem skóry. Chciał, aby biali rządzili, a czarni im służyli".

„Wielki Smok" jest zwolennikiem i wyznawcą pierwszej konstytucji amerykańskiej stanów południowych ,która uważała Murzynów za niewolników. Twierdzi on, że liczba wyznawców Ku Klux Klanu dochodzi do 3 milionów Znajdują się oni we wszystkich stanach, lecz głównie na południu. Choć liczba ta jest na pewno przez wodza wyolbrzymiona, faktem jest, że ostatnio działalność terrorystyczna Klanu wzrosła.

W Atlancie we wszystkich lokalach publicznych, poczekalniach, bufetach itp. znajdują się oddzielne wejścia dla Murzynów. W pociągu, jeżeli obok siedzącego Murzyna jest wolne miejsce, biały nie zajmie go, choćby musiał stać. Nawet ogłoszenia o śmierci w gazetach podzielone są na dwie rubryki: białych i czarnych. Dziennikarka francuska kończy swój artykuł uwagą, że w umysłach zwolenników Klanu na pewno niebo posiada dwa oddzielne wejścia i dwa oddzielone od siebie pomieszczenia: Raj Białych — jest bardziej luksusowy, a Raj Czarnych — skromniejszy. (dr).

WIOSENNE TARGI W LENINGRADZIE

20 kwietnia rb. nastąpi w Leningradzie otwarcie wiosennych tagów, które swoimi rozmiarami mają przewyższać wszystkie dotychczasowe imprezy tego rodzaju. W targach zapowiedziało swój udział przeszło dziewięćdziesiąt przedsiębiorstw i organizacyj handlowych z Leningradu, Estonii, Łotwy, Litwy, Aserbejdżanu, Uzbekistanu, Kazachstanu, Mołdawii, Karelo-Fińskiej SRR itd.

Budowa nowych trzydziestu pawilonów w dzielnicy targowej jest w pełnym toku. Wszystkiego otwartych będzie 250 pawilonów i przeszło 300 sklepów. (L).

GENERAŁ — ZDRAJCĄ

Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa dokonały w Paryżu sensacyjnego aresztowania. Oddany został do dyspozycji Trybunału Wojennego generał Alamichel pod zarzutem zdrady stanu.

Początki tej sprawy datują się z roku 1941, gdy Alamichel, podówczas pułkownik, powrócił do kraju z Syrii, gdzie dowodził lotnictwem francuskim. Znalazłszy się we Francji, Alamichel przystąpił do Ruchu Oporu, po krótkim jednak czasie opuścił swą dotychczasową formację, zakładając własną organizację podziemną. W 1942 r. został aresztowany przez Niemców, a w sześć miesięcy później w dziwny sposób znalazł się znów na wolności, tym razem w Algerze. Sąd podziemny miał go odtąd na oku, odkładając zbadanie całej sprawy do czasów wyzwolenia.

Jak wykazało ostatnie dochodzenie, Alamichel zwolniony został z więzienia jako konfident Gestapo i ma na swoim sumieniu liczne denuncjacje patriotów francuskich.

Alamichel po wyzwoleniu już awansował do rangi generała. Dzisiaj dosięgła go sprawiedliwość. (dr).

OSETYŃSKI EPOS

Ostatnio wyszły z druku w języku osetyńskim „Legendy o nartach", zawierające tysiące wierszy eposu, opiewającego bohaterską przeszłość narodu osetyńskiego. Badania nad epopeą narciarską rozpoczęły się jeszcze w drugiej połowie ubiegłego wieku, ale dopiero za władzy radzieckiej prace te nabrały odpowiedniego rozmachu. Związek pisarzy radzieckich zorganizował w r. 1941 ogólnokrajowy komitet dla zbadania, wydania i popularyzowania narciarskiej epopei. Wkrótce ukaże się akademickie wydanie „Legend o nartach" w języku rosyjskim. (L).

Czechosłowacki sposób na łatanie dziur

Pomysł wart naśladownictwa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Praga, w kwietniu.

Czechosłowacja została przez działania wojenne nieporównanie mniej zniszczona niż Polska. Ale i tu kłopoty w doprowadzeniu przemysłu do stanu przedwojennego są ogromne. Brakuje części wymiennych w fabrykach, istniejące niszczą się, a dostawy zza granicy nie są jeszcze dostateczne. W tych warunkach zaspokojenie potrzeb musi się znaleźć na rynku krajowym.

Czesi doszli do słusznego wniosku, że pewne aparaty, części, czy też surowce uda się znaleźć w kraju, niekoniecznie z nowej produkcji. Naprz. fabryka X potrzebuje obrabiarki, którą posiada fabryka Y. Ale ta ostatnia albo z niej nie korzysta, albo używa tylko od czasu do czasu. Stan taki jest z punktu widzenia gospodarki narodowej szkodliwy. Niestety fabryka X nie wie jeszcze o bogactwie fabryki Y, a ta ostatnia o zapotrzebowaniu fabryki X.



Widok na Vaclavske namesti, główną arterię Pragi (Cechopress)

W innym znowu wypadku warsztaty kolejowe w Morawskiej Ostrawie potrzebują pewną niewielką ilość nakrętek o specjalnym gwintowaniu. Niestety żadna fabryka takich nie produkuje. Równocześnie w Bratysławie w małym sklepie pana Dworzaćka właściciel głowi się, co zrobić z partią nakrętek, które kupił razem z innymi materiałami zaraz po wyjściu Niemców. Od tego czasu nikt się o ten towar nie pytał. Wyrzucić na szmelc?

I szpital ma swoje kłopoty, bo nie może znaleźć aparatu fotograficznego do zdjęć roentgenowskich, i prywatny właściciel warsztatu hydraulicznego poszukujący nożyc do cięcia rur, a nawet pan Duda, właściciel samochodu ciężarowego marki Chevrolet, który nie może znaleźć zepsutej części. Samochód stoi, i stoi również warsztat mechaniczny pana Bilki w Pradze, gdyż tym właśnie samochodem mają być dostarczone dawno oczekiwane motory.

Kantor wymiany

Kłopoty fabryk i prywatnych przedsiębiorców nie są jednak nie do przezwyciężenia. Z pomocą przychodzi Kantor Wymiany Materiałów.

Nie ma w Czechosłowacji człowieka, który mając do czynienia z produkcją, nie znałby adresu: Praha — Stare Vystaviště. Tam właśnie mieści się ów kantor wymiany. Codziennie napływają dziesiątki listów. Wpłyną tam również zapytania fabryki X o obrabiarkę, warsztatów kolejowych o nakrętki, szpitala o aparat do zdjęć roentgenowskich, hydraulika o nożyce do cięcia rur i właściciela zepsutej ciężarówki o części wymienne.

Już na drugi dzień, a może na trzeci pocieszy się właściciel nakrętek — jest klient! Znajdzie również odbiorcę właściciel Leicy do zdjęć roentgenowskich. Dotrze do nich wiadomość o poszukujących przez radio, lub przeczytają komunikat Kantoru w prasie i sami zaofiarują swój towar poszukującym. Zapoznając się z działalnością tej instytucji, ze zdumieniem dowiaduję się, że pośrednictwo jest bezpłatne.

Jeden z urzędników, widząc moje zdziwienie, wyjaśnia:

— Wystarczy, żeby jedna obrabiarka, dotąd niewykorzystana. zaczęła pracować „pełną parą", a już koszty administracyjne naszej instytucji zostaną co najmniej na miesiąc pokryte.

Handel zagraniczny

Nie mogłem zrozumieć, jak to mogło się stać, że na tak prosty sposób załatania dziur w przemyśle nie wpadło dotąd żadne z państw zniszczonych przez działania wojenne. Gdy w rozmowie ze znajomym redaktorem biuletynu gospodarczego poruszyłem sprawę Kantoru, usłyszałem, że „kantor to nic nadzwyczajnego".

W tej chwili sfery gospodarcze Pragi zaabsorbowane są wizytą francuskiego ministra odbudowy oraz spodziewanym przyjazdem w tych dniach brytyjskiej delegacji ministerstwa handlu. Minister Francji zwiedza czeski ciężki przemysł, a delegaci brytyjscy mają zapoznać się z rozwojem czeskiego przemysłu tekstylnego. Oczekuje się także delegacji polskiej, która ma przybyć w najbliższych dniach.

Obserwując coraz więcej rozszerzające się kontakty handlowe Czechosłowacji z zagranicą, wydaje się, że możliwości dla tych kontaktów stworzyła przede wszystkim czechosłowacka pomysłowość w sposobach łatania dziur krajowego aparatu produkcyjnego.

Pomysł Kantoru jest wart naśladownictwa.

Konstanty Pawski.

Wieczór klubowy kobiet pracujących

Klub Kobiet Pracujących Zawodowo, działający w ramach Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet, urządza 20 b.m. w świetlicy Zarządu Miejskiego (Al. Jerozolimskie 1 — gmach BGK), WIECZÓR KLUBOWY, połączony z koncertem i podwieczorkiem.

Współudział w koncercie: I. Dubiska (skrzypce), Olga Olgina (śpiew) i H. Buczyńska (recytacje i konferancierka). Zaproszenia w Sekretariacie Klubu (Wilcza 22 m. 2) oraz przy wejściu na koncert.

I Salon Plastyków Warszawskich

otwarty w Muzeum Narodowym

W Warszawie dbyło się otwarcie pierwszego po wojnie Salonu Związku Polskich Artystów Plastyków. Miejsca na wystawę użyczyło „bezdomnym" plastykom warszawskim gościnne Muzeum Narodowe, poświęcając naszej najnowszej, najmłodszej twórczości cztery reprezentacyjne sale.

Wiosenny sezon zawiera 209 prac 105 autorów, spośród których 44 to artyści zupełnie młodzi, pierwszy raz wystawiający swoje prace.

Po uroczystym otwarciu dokonanym przez marszałka Sejmu Kowalskiego, na które przybyli liczni przedstawiciele politycznych, społecznych i kulturalnych sfer stolicy — odbyła się w jednej z sal Muzeum konferencja prasowa. Imieniem Centralnej Komisji Związków Zawodowych poseł tow. Motyka zapewnił plastyków o pełnym poparciu i opiece, jakiej oczekiwać może od świata pracy — świat sztuki. Świat pracy ze zrozumieniem odnosi się do zagadnień kultury. „Nie chcemy narzucać wam tematów — mówił tow. Motyka, — nie chcemy naginania myśli twórczej — chcemy tylko, abyście klasie pracującej pomogli nawiązać kontakt ze sztuką".

Na konferencji poruszona została również sprawa lokalu dla Związku Plastyków, w którym mogliby nasi artyści wystawiać swe prace. Ministerstwo Kultury obiecuje Związkowi Plastyków budynek, który zastąpi im utracony IPS.

Ogólnopolski Salon Sztuki otwarty zostanie 1 czerwca w Poznaniu. (dr)

TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

PATRIOTYZM W WYCHOWANIU

Patriotyzm jest pojęciem, którego, szczególnie u nas, definiować nie trzeba. Dziś, gdy się zastanawiamy nad drogami polskiego wychowania, nad ideami i hasłami, którymi chcielibyśmy przepoić pracę wychowawczą, coraz częściej słyszymy uczyć patriotyzmu. I słusznie. Ale każdy może zapytać: jakiego partiotyzmu?

Patriotyzm rozumu

W całej naszej przeszłości patriotyzm był nieodłączną cechą naszego życia. Pomijając patriotyzm stanowego egoizmu szlacheckiego, patriotyzm nasz był patriotyzmem uczuć, uniesień, dodam jeszcze: fantazji i złudzeń. W parze z patriotyzmem uczuć szły: bezinteresowność, cierpniętnictwo, pogarda śmierci (a właściwie kult śmierci i pogarda życia). Treściom tym towarzyszył — gest!

Zastanawiając się nad wyborem zasad i doborem środków w wychowaniu zatrzymujemy się nad znaczeniem patriotyzmu. Tkwi w nim potężna siła. Ale siłę tą trzeba wyzwolić. Trzeba jej nadać sens. Trzeba jej nadać kierunek. Wykrzesać świadomość ciężaru gatunkowego tej siły u każdego patrioty. Elementem, który czyni zadość wymienionym postulatom, jest rozum. Patriotyzm uczuć wesprzeć na rozumie, na rozsądku. Niewątpliwie postawa wynikająca z patriotyzmu rozumu jest trudniejsza do urzeczywistnienia niż postawa patriotyzmu uczuć. Trudniej np. jest żyć w sposób zorganizowany, celowo dobierając środki i mobilizując siły do pracy, do zmagań, niż „bohatersko“ zginąć. Czasy nowoczesne znają bohaterstwo pracy, bohaterstwo trudu i wysiłku aż do ofiary życia, ale nie jako wyrazu wezbranych uczuć, czy oszołomienia, lecz aktu świadomego, aktu woli.

Wizja Polski

W patriotyźmie uczuć i fantazji zrodziły się romantyczne wizje Polski. Wizje nie do urzeczywistnienia: Polska jako Chrystus narodów, Winkelried, Anielica — obraz nieziemski, realnie po ziemsku cierpiącej ojczyzny. Nasze pokolenie zaczynające kroczyć z przekonaniem i wolą po zwycięskiej drodze w lepsze jutro, dążące do utrwalenia zdobyczy w zakresie przemian i przeobrażeń torujących drogę do socjalizmu, kształtuje swą nową wizję Polski. Ale wizja ta to model realny: ziemia, ludzie, byt, produkcja, szkolnictwo, biblioteki, ilość i jakość spożycia na głowę, formy życia, higiena, praca, pojęcie wspólnoty, spółdzielnie, obroty handlowe i t. p. Na miejsce wizji wyrosłej z patriotyzmu uczuć, fantazji i cierpienia, kształtujemy wizję, która do nas mówi barwą obrazu, konkretem, sensem i możliwościami urzeczywistnienia, zapala do wysiłku i zwycięstwa. Mówi do nas ludzkim językiem. Mówi liczbą, wskazuje proste drogi do jej realizacji. Wizja Polski w ujęciu zdrowym, nowoczesnym — to wizja daleka od błędnych, nieuchwytnych sformułowań. W tym ujęciu nie ma już miejsca dla mitów.

Bledną mity

Na miejsce mitu o Polsce, jako przedmurza chrześcijaństwa i kultury zachodniej rodzi się realna idea o Polsce współdziałającej w kręgu narodów zjednoczonych, szczególnie narodów słowiańskich przeciwko imperializmowi, faszyzmowi, uciskowi i wyzyskowi kapitału. Zwietrzałym staje się mit o Polsce jako mocarstwie. Nie będziemy wmawiać w siebie, ani w młodzież, że jesteśmy mocarstwem. Młodzież nasza winna już wiedzieć, że państwo, by być mocarstwem, musi czynić zadość określonym warunkom: obszar, ludność, produkcja, surowce, rynki zbytu, stopa życia; że mocarstwem w tym znaczeniu jest Z. S. R. R., są Stany Zjednoczone, podobno jeszcze jest Wielka Brytania choć znawcy tego problemu wysuwają wiele zastrzeżeń. Nie jesteśmy mocarstwem, ale jesteśmy narodem niemałym. Mamy wszystkie dane, byśmy jako państwo w rodzinie narodów zjednoczonych byli solidnym współpartnerem cenionym w zakresie obrotów handlowych, produkcji i solidności zobowiązań w oparciu o siłę wspólnoty narodowej. Postawę solidnego i poważnego partnera podniesiemy na odcinku, który jest niezależny od obszaru i ilości ludności: to nauka i sztuka. Obok niej kultura narodu. Wyzbycie się zabobonów i obciążeń społecznych, oczyszczenie się z nastawień antysemityzmu i zacofania, podniesienie kultury życia — to czynniki, które nam stworzą wrota do trwałego współuczestniczenia w rodzinie pracującej wspólnoty narodów. Uświadomienie sobie tego zagadnienia nie spowoduje samopoczucia niższości. Wprowadzi ład w myśleniu. Rzetelność. Nie narazi na mrzonki i urojenia.

Fatriotyzm podstawa wychowania

Tak pojęty patriotyzm winien przenikać całą atmosferę pracy w naszych szkołach i domu. W jego świetle będą wyrastać pokolenia ludzi rzetelnych, realnie patrzących w przyszłość i realnie oceniających drogę i środki życia. Rzetelność i realizm są podstawą zdrowia moralnego, to zaś — optymizmu. Optymizmu zdrowego, a nie optymizmu jako patrzenia przez różowe okulary. Konsekwencją takiej postawy będzie entuzjazm. Ten zaś w oparciu o świadomość celu pracy i życia pogłębi patriotyzm jednostek i patriotyzm wspólnoty. Postawmy tylko zagadnienie rzetelnie. Przepracujmy je z uczniami w szkole, rozważmy z młodzieżą w domu i na zebraniach organizacyjnych. Przemyślmy je rzetelnie sami. Wejdziemy na drogę twardą, mozolną, ale prowadzącą do celu. Nie w obłokach szukać będziemy natchnień i siły inicjatywy, ale tu na ziemi.

Wielkie idee

Z patriotyzmu tak pojętego rodzą się wielkie idee. Tylko wielkie idee zdolne są porwać do działania i myślenia. Idei tych szukać nie trzeba. Są w naszym życiu. Są w nutach nowych zrębów ustroju Polski jako demokracji ludowej, są w przeobrażeniach i przemianach dokonujących się i dokonanych. Są na nowej polskiej drodze do socjalizmu. Są w dążeniach narodu do zacieśnienia więzów przyjaźni pracy w kręgu narodów słowiańskich przeciwko imperializmowi, faszyzmowi wszelkiego rodzaju i nie przestającemu zagrażać nadal barbarzyństwu niemieckiemu.

Źródła naszej siły i mocy jako narodu i państwa odradzają się w oparciu o granice Nisy, Odry i szerokiego pasa Bałtyku. Testament Mieszka pozostawiony Bolkowi Chrobremu wskazuje drogi naszego życia państwowego i narodowego.

Niechże młodzież nasza owiana patriotyzmem rozpali w sobie płomień dla owej wielkiej idei. Niech już na ławie szkolnej stanie się współuczestnikiem budowy wielkiego naszego jutra: Pokoju, Niepodległości, Sprawiedliwości.

Niech miłość owej idei zjednoczy młodzież, nauczycieli i rodziców. Niech zjednoczy w imię patriotyzmu! W imię nakazu wielkich, historycznych momentów, jakie naród przeżywa na drodze, na którą wkroczył i z której nie zejdzie.

Takie myśli nasuwają się, gdy rozważamy sprawy wychowania i patriotyzmu w czasie tygodnia, poświęconego Ziemiom Zachodnim złączonym z Macierzą na wieki.

Tadeusz Pasierbiński

Tymczasowy budynek szkolny



buduje w Saskim Ogrodzie Kuratorium Warszawskie (Film Polski)

Czy warto się dokształcać?

Obrona samokształcenia i samouków

Przed wojną samokształcenie traciło powoli znaczenie w opinii publicznej. Kto zdobywał wykształcenie i kulturę drogą osobistego wysiłku poza szkołą, a nie posiadał dyplomu, był w opinii warstw panujących kimś niższym, niegodnym uwagi. Nie miał np. głosu przy wyborach do senatu (głosowali ludzie z dyplomem szkoły wyższej lub orderem wojskowym).

Dziś samokształcenie odzyskuje swoje właściwe znaczenie, swoją poważną rolę społeczną. I pedagogowie i ogół ludzi żywi szacunek dla tych, którzy podejmują osobisty wysiłek dokształcania się. Sprawa ta znalazła pełne zrozumienie w reformie programów szkolnych. Nauka korzystania z książki, biblioteki, z muzeum, lekcje o tym, jak się uczyć i krytycznie myśleć, jak się samokształcić i wiedzę spożytkować, znalazły się szczęśliwie we wszystkich klasach szkoły podstawowej. Weszły również do programów szkół zawodowych; miejmy nadzieję, że treści takie znajdą się również w szkole licealnej ogólnej.

Pod tym względem wyraźnie się europeizujemy. W krajach skandynawskich, ZSRR i Anglii przygotowywanie młodzieży w szkole do przyszłego samokształcenia zabiera dużo starań pedagogom.

Czy to jest słuszne? Najzupełniej! Jest wyrazem zmienionych warunków bytowania. Kiedyś wiedza, uzyskana w szkole, wystarczała na całe życie, bo przez długie okresy nic się nie zmieniało w sposobach wytwarzania, powiązaniach społecznych, w polityce. Niesłychanie powolny był też postęp naukowy.

A dziś? Szybka zmienność w produkcji, coraz nowe wynalazki ,niesłychany postęp w chemii i fizyce, w biologii, w praktyce i naukach społecznych, w polityce. Są próby zastosowania energii, powstającej z rozbicia atomu, w przemyśle, a możliwości podróży międzyplanetarnych nie wydają się już nam mrzonką.

DEMOKRACJA WYMAGA OD WSZYSTKICH WIEDZY

Zmienność i postęp są tak obecnie jawne i oczywiste, że kto z nas, nauczycieli, nie śledziłby ciągle i nie pojmował nowego życia, stałby się człowiekiem zacofanym, nie zorientowanym we współczesności.

Dotyczy to jednak całego społeczeństwa. Szczególnie w Polsce musimy nie tylko pojmować nowości życia, ale właściwie to życie gonić, bo w swym postępie światowym — w nauce i wynalazczości praktycznej — wyprzedziło nas. Musimy się znaleźć na poziomie w rodzinie narodów kulturalnych.

Ustrój demokratyczny wymaga stałego dokształcania się własnym wysiłkiem od wszystkich obywateli. Nie tylko od inteligencji zawodowej. Każdy robotnik i chłop musi być zorientowany w życiu bieżącym, w świecie i Polsce współczesnej. Musi rozumieć nasze położenie, nasze plany i wysiłki gospodarcze oraz sens rewolucji społecznej. I dla naszych prac oświatowych i naukowych ma to kapitalne znaczenie. Bo cały naród, żyjący również kulturą, wysiłkiem myśli, chęcią rozumienia życia, stwarza najlepszy klimat społeczny dla działalności szkoły, nauczyciela i badacza naukowego.

Mamy obowiązek stale się dokształcać, przygotowywać młodzież do takich starań po opuszczeniu szkoły, pomagać w samokształceniu ludziom dorosłym. Samoształcenie bowiem ma olbrzymie znaczenie społeczne.

WYDAWNICTWA POMAGAJĄ W PRACY

Czy mamy odpowiednie pomoce w samoksztaceniu? W zakresie informacji naukowej nie jest, mimo zniszczeń, tak źle. Mamy odczyty radiowe o treści popularno - naukowej (i wyższej), a na brak literatury nie możemy się skarżyć. Miesięczniki „Wiedza i Zycie“, „Problemy“ i „Myśl Współczesna“ podają nam dość żywo i ściśle nowości naukowe. Sporo też jest książek popularno - naukowych powojennych.

Nie mogliśmy jeszcze zbudować dużej sieci muzeów, tak pomocnych w samokształceniu. Wymaga to nakładu pracy i pieniędzy. Brak nam również publicznych laboratoriów dla samouków, pożądane jest planetarium i dostępne dla ogółu lunety astronomiczne. Biblioteki odbudowują się, ich rozwój jest zależny w dużym stopniu od produkcji książek.

Wyszły już pomoce metodyczne. Spółdzielnia Księgarska „Swiatowid“ (W-wa, Zgoda 6) wydała popularną, piękną, na doświadczeniu opartą pracę Janiny Skarzyńskiej „Jak czytać książki i gazety“, wskazówki dla samouków i kółek samokształcenia“ i książkę Edwarda Weitscha — „Technika pracy umysłowej, przewodnik w samokształceniu i oświacie“. W druku jest „Technologia pracy umysłowej“ Rudniańskiego i „Praca umysłowa — podręcznik samokształcenia“ Wojciechowskiego.

Działa też Poradnia Samokształcenia (OMTUR, Warszawa, Mokotowska 3), która udziela bezpłatnie wszelkich porad o tym, jak się uczyć, gdzie znaleźć odpowiednią szkołę, kurs korespondencyjny, wskazuje tytuły pożądanych książek do referatu, literaturę piękną itp.

Swiat nauczycielski dokształca się stale. Wynika to z dobrze rozumianego zawodu. Samokształcenie jednak musi uprawiać całe społeczeństwo.

Kaz. Wojciechowski.

Ogólnopolski zjazd nauczycieli

Na konferencji w Komisji Central no tż w końcu lutego lub na początku Ogólnopolski Zjazd Nauczycielstwa, kt Zjazdy okręgowe odbędą się w o dniem roku bieżącego, zaś powiatowe od września.

Plenum Zarządu Głównego Związ wać będzie w dniach od 23 do 25 kwi planu działalności organizacyjnej.

nej Związków Zawodowych uzgodnio marca roku przyszłego odbędzie się óry wybierze nowe władze ZNP. kresie między październikiem, a gru mniej więcej równolegle, poczynając

ku Nauczycielstwa Polskiego obrado etnia i zajmie się zaakceptowaniem

Szkolnictwo polskie w Niemczech

w pierwszym okresie po wyzwoleniu

Historia szkolnictwa polskiego w Niemczech to historia wielkiego trudu, pracy i zmysłu organizacyjnego nauczycielstwa polskiego. Bezpośrednio po wyzwoleniu w miesiącach kwietniu i maju 45 r. nauczyciele wyruszyli z byłych obozów jenieckich i koncentracyjnych do obozów polskich, gdzie skupili się nasi rodacy po opuszczeniu drutów i miejsc kaźni niemieckiej. W każdym skupisku polskim było dużo dzieci i młodzieży. Stanęli przy nich nauczyciele i rozpoczęli pracę wychowawczo - nauczającą. Do pracy tej przygotowywali się w obozach, w których w czasie niewoli organizowali kursy, instytuty i studia wszelkiego rodzaju. Szczególnie obozy byłych jeńców w Arnswalde, Grossborn, Woldenberg (dziś miasta polskie) i Dössel dostarczyły setki nauczycieli. Niektóre dzieci przez 5 lat przeszło nie słyszały słowa polskiego, niektóre zapomniały zupełnie swego ojczystego języka. Nie było książek, pomocy naukowych. Był zapał nauczycieli i świadomość obowiązku. Nic też dziwnego, że w obozie Dössel nazajutrz po wyzwoleniu powstaje już pierwsza polska szkoła powszechna. W ciągu miesiąca Koło nauczycielskie z tego obozu zorganizowało przeszło 100 szkół w promieniu 200 klm. Pod kierunkiem tow. Pasierbińskiego wychodziły ekipy nauczycieli i liczba szkół rosła. To samo działo się w innych skupiskach nauczycielskich. W Holsztajnie i Szlezwigu Koło nauczycielskie pod kierunkiem tow. Starościaka zorganizowało kilkadziesiąt szkół. Wkrótce wszędzie były już szkoły, gdzie tylko były polskie dzieci.

Od pierwszych dni powstawania szkolnictwa odczuwało się potrzebę powołania do życia organizacji skupiającej całość zagadnień szkolnictwa. Toteż już w maju 45 r. tow. Pasierbiński powołuje do życia Tymczasową Centralę Szkolnictwa Polskiego, a w lipcu po porozumieniu się z grupą nauczycieli w Lubece i innych ośrodkach przekształca tymczasową Centralę na stałą i wydaje pierwszy „Biuletyn Szkolnictwa Polskiego w Niemczech“. 2 sierpnia tegoż roku ogłasza przez radio Luxemburg odezwę do nauczycieli w Niemczech i w Polsce, w której precyzuje stanowisko nauczycieli polskich w Niemczech, opowiadających się zdecydowanie za powrotem wszystkich rodaków do kraju, a do czasu ich powrotu za prowadzeniem nauki w szkołach. Od tej chwili są już nie tylko szkoły, ale zorganizowane szkolnictwo.

Co mówią liczby

W momencie szczytowego rozwoju, a więc w sierpniu 45 r. szkolnictwo polskie przedstawiało się, jak następuje: 240 przedszkoli, 550 szkół powsz., 95 szk. śr. ogóln., 110 szk. zawodowych, 150 kursów technicznych, nadto wiele kursów dla wtórnych anafalbetów, uniwersytetów niedzielnych i t. p. Uczniów w szkołach średnich, powszechnych i przedszkolach było 130.000. Zatrudnionych było 3.500 nauczycieli (w tym 15% niekwalifikowanych). Młodzieży akademickiej zorganizowanej w bratnie pomoce około 3.000.

Centrala wydawała własne pisemko dla dzieci „Nasz Płomyczek“ i dla nauczycieli „Wiadomości nauczycielskie“ (zapoczątkowane przez tow. Starościaka). Przy pomocy funduszów kół rodzicielskich zakupowała potrzebne książki i podręczniki od wydawców polskich, wydała też szereg książek własnym nakładem.

Organami współdziałającymi z Centralą były okręgi szkolne w liczbie 8, w okręgach inspektoraty — ogółem było ich 54. Co pewien czas w Centrali odbywały się zjazdy kierowników okręgów, w okręgach — inspektorów. Konferencje rejonowe nauczycieli odbywały się co miesiąc. W skład okręgu westfalskiego wchodziły również szkoły, do których uczęszczały dzieci Polonii Westfalskiej, którymi opiekował się tow. dr. Łomniewski.

Walka o kierunek i drogi

Nauczyciele polscy w Niemczech od pierwszego dnia obrali drogę jasną: do kraju. Toteż oficerowie łącznikowi i prasa „prolondyńska“ rozpoczęli kampanię przeciwko nauczycielom, a szczególnie przeciwko Centrali i jej kierownikowi. Zwłaszcza rozpętała się walka, gdy tow. Pasierbiński w grudniu 45 r. wyjechał na krótko do kraju, by nawiązać ścisły kontakt z Min. Ośw. Wzmogła się jeszcze bardziej, gdy w marcu 46 r. odbył się zjazd delegatów nauczycieli polskich z całych Niemiec w Hanowerze, na który to zjazd przybył z kraju Min. Oświaty w towarzystwie przedstawicieli Rządu, Wojska, Z N P i Prasy. Zjazd bowiem zdecydowanie stanął na stanowisku powrotu do kraju i wezwał nie tylko nauczycieli i młodzież, ale wszystkich rodaków do powrotu do kraju.

Walka o tyle była ciężka, że przedstawiciele Misji Repatriacyjnych i P. C. K. z kraju przybyli dopiero pod koniec 1945 r. Od tego momentu Centrala znalazła oparcie i siłę.

W rezultacie pracy nauczycieli i Centrali walkę wygrano. Do sierpnia 1946 r. wróciło do kraju około 100.000 dzieci i młodzieży szkolnej oraz 3.000 nauczycieli. Uczniów w szkołach polskich pozostało niewiele i przy nich potrzebna ilość nauczycieli.

Dziś, gdy mówimy o szkolnictwie polskim w Niemczech, trzeba przyznać,że droga, jaką odbył nauczyciel polski, to droga walki o nową Polskę wśród naszych rodaków na obczyźnie, to droga epopei. Dziś nauczyciele którzy powrócili do kraju, zasilili szeregi nauczycielskie w szkołach jako walczący, postępowy aktyw.

Uzdrowiska dolnoslaskie zapraszają kuracjuszy

W związku z rozpoczynającym się wkrótce sezonem wiosennym podajemy garść informacji, dotyczących właściwości leczniczych poszczególnych uzdrowisk.

Cieplice — Zdrój: Najgorętsze wody Dolnego Śląska 44 stopni. Reumatyzm — artretyzm.

Czerniawa — Zdrój: Szczawy ziemno-żelaziste, borowina, reumatyzm, choroby krwi, kobiece.

Długopole — Zdrój: Szczawy ziemno-żelaziste, borowina, choroby serca, krwi, nerwów, kobiece.

Duszniki — Zdrój: Szczawy alkaliczne ziemno-żelaziste, borowina. Choroby serca i naczyń krwionośnych, niedokrwistość, choroby kobiece.

Kudowa — Zdrój: Szczawy żelazisto-arsenowe. Choroba Basedowa, choroby serca i naczyń, niedokrwistość.

Lądek — Zdrój: Radczynne cieplice siarkowe, artretyzm, reumatyzm, stany pourazowe, choroby skóry, zatrucia metalami, objawy przedwczesnego starzenia się.

Polanica — Zdrój: Szczawy żelaziste i ziemno-żelaziste. Choroby serca i naczyń, nerwobóle.

Przerzeczyn — Zdrój: Wody siarkowe z zawartością żelaza, reumatyzm, schorzenia nerwów.

Sollce — Zdrój: Szczawy alkaliczne i ziemno-alkaliczne. Nieżyty górnych dróg oddechowych, astma, schorzenia nerek i dróg moczowych.

Świeraków — Zdrój: Radoczynne szczawy żelaziste, borowina. Niedokrwistość, choroby krwi, reumatyzm, artretyzm, schorzenia nerwów, zaburzenia gruczołów o wewnętrznym wydzielaniu, choroby kobiece, objawy przedwczesnego starzenia się.

STACJE KLIMATYCZNE:

BIERUTOWICE, KARPACZ, OBORNIKI ŚLĄSKIE, SOKOŁÓWKO, SZKLARSKA PORĘBA, WYSOKA ŁĄKA.

Leczenie klimatyczne, sporty letnie i zimowe, turystyka.

Bezpośrednia komunikacja tramwajowa i autobusowa do wszystkich większych miast w Polsce. Prospekty i cenniki oraz wszelkie informacje w oddziałach P. B. P. „Orbis“.

Z życia sekcji

Żoliborz-Bielany

Dnia 13 kwietnia b. r. odbyło się na Żoliborzu zebranie Koła Nauczycielskiego PPS z udziałem sympatyków i gości — nauczycieli z miejscowych szkół. Przy szczelnie wypełnionej sali tow. Pol Stefan wygłosił referat polityczny, wysłuchany przez zebranych z dużym zainteresowaniem. Program pracy Koła w oparciu o potrzeby Komitetów Dzielnicowych PPS Bielany i Żoliborz omówił tow. mgr. Kuran Józef.

Na zakończenie powołano nowy Zarząd Koła, do którego weszli: jako przewodniczący tow. mgr. J. Kuran oraz członkowie tow. tow. A. Czudy, W. Gumplowiczowa, Z. Ostrowska i W. Sarnecki.

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY PRZEGLĄD

Życie gospodarcze

(GR.) Jedną z najdroższych tkanin jest jedwab naturalny. Polska przed wojną wydawała na import jedwabiu poważne sumy. Doświadczenia, przeprowadzone na Stacji Doświadczalnej w Milanówku wykazały, że jesteśmy w stanie rozwinąć własną produkcję surowca jedwabniczego. Hodowla jedwabników nie przedstawia żadnych trudności, koszty są minimalne, natomiast dochód może być spory.

Rozwinięcie produkcji jedwabiu naturalnego nie tylko zasiliłoby nasz rynek zbytu tkaniną z krajowego surowca, lecz również umożliwiłoby wejście z drogim, a poszukiwanym towarem, na rynki zagraniczne. Sądzimy, że dotychczasowa akcja rozbudowy tej gałęzi naszego przemysłu jest zbyt słaba.

Należałoby wzmóc propagandę hodowli jedwabników wśród ludności wiejskiej. Byłaby ona o tyle ułatwiona, że okres wegetacji motyli jest bardzo krótki i trwa w miesiącach, w których w polu nie ma żadnych prac. Ponadto, ponieważ jedwabniki są niemal całkowicie nieruchliwe, nie ma konieczności budowania dla nich specjalnych pomieszczeń, ani siatek.

Na rozwoju produkcji krajowego jedwabiu naturalnego skorzystałaby i wieś i gospodarka narodowa. Warto się nad tym poważniej zastanowić.

PRZEMYSŁ MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH ZIEM ZACHODNICH

Przemysł materiałów ogniotrwałych na Ziemiach Zachodnich obejmuje ogółem 15 kopalń glin ogniotrwałych i zakładów przetwórczych. Zakłady te nie tylko pozwolą na zaopatrzenie rynku krajowego, lecz również na eksport, podczas, gdy przed wojną hutnictwo zmuszone było znaczne ilości materiałów ogniotrwałych importować.

Produkcja zakładów w roku 1946 stanowiła poważny procent produkcji ogólnopolskiej. Tak np. w niektórych asortymentach wynosiła 75 proc. (gliny ogniotrwałe), a nawet 100 proc. (magnezyt prażony i grafit) produkcji ogólnopolskiej.

NAWIĄZANIE DALSZYCH KONTAKTÓW W MIĘDZYNARODOWYM OBROCIE

W dn. 15 bm. polska delegacja handlowa, pod przewodnictwem ministra Przemysłu i Handlu, tow. Minca, wyjechała do Pragi, celem zawarcia traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego. W skład delegacji wchodzi szereg doradców, m. in. wicemin. Szyr i dr Rose, doradca traktatowy rządu.

W dn. 15 kwietnia rb. przybyła do Warszawy, w celu zawarcia nowego układu handlowego polsko-austriackiego, austriacka delegacja handlowa, na czele której stoi dr W. Kleber.

W dn. 16 bm. wyjeżdża do Bukaresztu, pod przewodnictwem dyr. Galla, polska delegacja handlowa w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-rumuńskiej.

HANDEL ZAGRANICZNY ST. ZJEDNOCZONYCH W LUTYM RB.

Według komunikatu Departament of Commerce wywóz ze Stanów Zjednoczonych w dziedzinie czystego obrotu towarowego wzrósł w miesiącu lutym rb. do 1.153 milionów dolarów, wobec 1.116 milionów dolarów w miesiącu styczniu. Przywóz towarów obniżył się w lutym rb. do 435 milionów dolarów, wobec 533 milionów dolarów w styczniu.

ANGIELSKI BUDŻET W 1946/47 R.

Rok budżetowy 1946/47, który zakończył się 30 marca rb., zamyka się deficytem 569 milionów funtów. Deficyt jest o 162 miliony funtów niższy, aniżeli przewidywany w swoim czasie przez ministra skarbu Deltona. Ten mniejszy, od przewidywanego, deficyt pozostaje w związku z większymi wpływami podatkowymi.

INFLACJA W RUMUNII

Rząd rumuński zaniechał walki dla ratowania obecnej waluty, tym samym więc dla rozwoju inflacji nie ma w danej chwili żadnych tam.

W związku z tym warto zaznaczyć, że Ministerstwo Gospodarki Narodowej ustanowiło nową cenę mąki kukurydzanej, stanowiącej w tym kraju podstawowy artykuł żywnościowy, na 20 tys. lei za kg, podczas gdy poprzednia cena wynosiła 3 tys. lei.

Już w połowie marca notowania obcych dewiz wynosiły tysiąckrotną notowań przedwojennych. W danej chwili notowania na czarnym rynku są 4-krotnie wyższe od notowań oficjalnych. Płace z dniem 1 kwietnia rb. zostały podwyższone 10-krotnie, w stosunku do miesiąca poprzedniego. Podatek dochodowy podwyższono prowizorycznie 5-krotnie. Tendencja zwyżkowa objęła wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Jak podaje „Neue Zürcher Zeitung", istnieje według opinii neutralnych sfer fachowych tendencja pozostawienia inflancji swobodnemu rozwojowi i wprowadzenia nowej waluty w chwili, kiedy obecna stanie się całkowicie bezprzedmiotowa, ze względu na minimalną siłę nabywczą.

Stare miasto młodych ludzi

Kwidzyń nie zna głodu mieszkaniowego

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Kwidzyń, w kwietniu.

Pierwsze wiadomości o Kwidzyniu historia notuje z 900 r., kiedy to Warmia i Mazury były olbrzymią puszczą, a jedyną drogą komunikacyjną z dalszymi terenami była Wisła.

Stara osada, położona na głównym szlaku wodnym, będąca ważną przystanią w drodze na Bałtyk rozwijała się, powoli przekształcając się w bogate handlowe miasto. W ciągu paru wieków Kwidzyń przechodził z rąk do rąk, przypadając w udziale raz Zakonowi Krzyżackiemu, to znowu państwu polskiemu, by w końcu po plebiscycie w 1920 r. pozostać pod zaborem niemieckim aż do 1945 r.

MŁODZI, MŁODZI, MŁODZI

Stare to miasto jest dzisiaj miastem młodych. W Kwidzyniu bowiem 50 procent mieszkańców stanowi młodzież do lat osiemnastu.

Nadało to miastu specyficznych charakter. Rzucają się od razu w oczy liczne urządzenia sportowe — olbrzymi stadion, boiska piłki nożnej, basen pływacki, skocznie, korty tenisowe, place do siatkówki i koszykówki, liczne hale gimnastyczne — zawsze pełne młodych. Dlatego też młodzież kwidzyńska tryska zdrowiem, jest zahartowana, zaprawiona do wysiłku mięśni, spędza bowiem cały wolny od zajęć czas na szlachetnym wyścigu sprawności.

Wobec tak niebywałej ilości młodzieży musiało się siłą rzeczy równolegle rozwinąć szkolnictwo. I rzeczywiście Kwidzyń posiada liczne przedszkola (4 w mieście, 9 — w powiecie, 38 szkół powszechnych, gimnazjum i liceum pedagogiczne).

ZMARTWIENIA MŁODYCH

Kwidzyń należał przed wojną do tych nielicznych miast, które posiadały przed wojną polskie gimnazja na terenie Rzeszy. Obecne — jest wskrzenieniem przedwojennego, założonego tu w r. 1937.

Kwidzyń ma jednak zmartwienie. Prócz Liceum Pedagogicznego i Gimnazjum Ogrodniczo - Rolniczego i Krawieckiego miasto nie posiada żadnej szkoły technicznej, na czym niewątpliwie młodzież traci bardzo wiele.

W Kwidzyniu istnieją ponadto szkoły, gimnazja i licea dla dorosłych. Starsi nadrabiają czas stracony podczas okupacji.

POMNIK GRUNWALDZKI

Kwidzyń jest jednym (a może i jedynym) z polskich miast, nie znających terminu „głód mieszkaniowy". Wynika to po prostu z faktu, że liczy on zaledwie 12 tysięcy mieszkańców, podczas gdy przed wojną zaludnienie było trzykrotnie większe.

Mimo spalenia przez ustępujących Niemców bogatej dzielnicy handlowej w śródmieściu, Kwidzyń pozostał nadal uroczym miastem.

Położony malowniczo nad rzeką, otoczony lasami, posiada piękne gmachy i wspaniałe wille. Zniknęły tu już dawno wszelkie ślady niemczyzny, a na Placu Zwycięstwa stoi pomnik Grunwaldzki.

W. S.

Ambulanse ruchome

na Ziemi Lubuskiej

Polski Czerwony Krzyż otoczył specjalną opieką Ziemię Lubuską, która ucierpiała w dużym stopniu podczas działań wojennych. Aby dotrzeć z pomocą sanitarną do wsi, PCK wysyła w teren ruchome ambulanse. Każdy ambulans jest wyposażony w lekarstwa i instrumenty, potrzebne do dokonywania doraźnych zabiegów. Obsadę ruchomego ambulansu stanowi lekarz i pielęgniarka.

Ludność Ziemi Lubuskiej rekrutuje się przeważnie z repatriantów zza Bugu, którym oprócz porad i zabiegów lekarskich PCK dostarczył również pomocy w odzieży.

Baza wyjazdowa ambulansów znajduje się w Świebodzinie, skąd wyjeżdżają one w teren, zatrzymując się od jednego do trzech dni we wsiach, oddalonych od ośrodków zdrowia i szpitali nieraz o kilkadziesiąt kilometrów.

Prażalnia magnezytu w Raciborzu

pracuje dla naszych hut

Racibórz, w kwietniu.

Racibórz stoi w rzędzie miast, których wojna nie oszczędziła. 60-tysięczne, miłe, ruchliwe, uprzemysłowione dawniej miasto, przeraża dziś stosami gruzów. Tak straszy przejezdnych, ale nie miejscową ludność. Bo raciborzanie to lud uparty.

Nic więc dziwnego, że obecnie w Raciborzu nie ruiny się widzi, lecz na każdym kroku rzetelną i wytrwałą pracę. Dziś w Raciborzu pracuje słynna fabryka „Elektro-Plania", drugą już z kolei i pełną kampanię przeprowadziła cukrownia, pracuje monopol spirytusowy i tytoniowy, rozwija się fabryka mydła i proszku do prania, fabryka cukierków i czekoladek, oraz prażalnia magnezytu.

Temu ostatniemu zakładowi chcemy właśnie słów kilka poświęcić.

MAGNEZYT — CENNY SUROWIEC

Prażalnia magnezytu. Jakże skromnie brzmi ta nazwa i jak niewiele mówi szerszemu ogółowi. A jednak magnezyt jest bardzo ważnym surowcem wyjściowym do produkcji magnezjum — poszukiwanego i cenionego metalu w przemyśle materiałów budowlanych i lotnictwa.

Do pierwszej wojny światowej głównym producentem była Austria, eksportująca 90 proc. produkcji, która docierała zarówno do hut miedzi Afryki Środkowej i Chile, jak i do stalowni indyjskich. Kres temu monopolowi położył rok 1914. Kraje odcięte od dawnych źródeł zaopatrzenia rozpoczęły poszukiwania za własnymi złożami.

W ten sposób odkryto pokłady w Kalifornii i w stanie Washington, wapniste magnezyty w Kanadzie, bogate złoża w Mandżurii, na Uralu i w Grecji na Eubei, mniejsze zaś w Indiach, Australii i między innymi na Śląsku.

W roku 1945 postanowiono uruchomić prażalnię magnezytu w Raciborzu, której warsztaty w 80 proc. były pozbawione maszyn i urządzeń, sieć wysokiego napięcia w połowie zniszczona, budynki zbombardowane.

PO ROKU PRACY

W trzy dni potem pierwsza grupa, złożona w pięciu robotników, stanęła już do pracy, a w niecałe trzy miesiące wysłano w teren początkową partię magnezytu prażonego, niecierpliwie oczekiwanego przez ciężki przemysł.

Pierwsze miesiące produkcji magnezytu przyniosły 160 ton, w końcu roku ubiegłego produkowano już 200 ton, czyli 80 proc. produkcji przedwojennej. Najpoważniejszymi odbiorcami cegły magnezytowej są huty. Wiadomo bowiem, że dno pieców martenowskich wykłada się właśnie cegłą magnezytową, a po kilku spustach trzeba je odświeżyć przy pomocy tego materiału.

Wskrzeszona prażalnia pracuje już ponad rok z coraz lepszymi wynikami, a dalszy jej rozwój jest wspólną troską kierownictwa i załogi zakładu.

Mgr. Zofia Rudowska

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia IV-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 57954 padła w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł NrNr 19070 63282

Wygrane po 20.000 zł NrNr 1027 1773 4303 5568 10564 13390 16865 17234 20084 23648 28274 31099 31184 31586 42548 44449 50477 53601 57467 60041 63875 64209 64482 65579 67291

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1240 1244 1472 1671 2713 3144 3243 3591 3792 4624 5019 5452 5902 6678 7088 7222 7382 8014 10047 11070 12355 13228 13524 13537 13827 14079 14416 14725 15542 15669 16532 17217 18104 18518 19602 20081 20990 22082 22556 23636 24188 24318 25270 25361 25830 26207 26726 27303 28093 28501 29173 29578 29695 30283 30484 31372 31984 31997 33093 34112 34121 34235 34437 35341 35879 36218 36390 36477 36858 37446 40130 40550 41055 41665 41962 42120 45013 45351 45960 46417 46662 47174 48678 49057 49659 51154 52036 52537 52560 53089 53254 53765 53823 54309 54567 55065 55138 55363 56244 59831 60354 60481 60687 62501 63025 63278 64668 66122 67104 67680 67724 67791 68114 69183

Wygrane po 5.000 zł NrNr 140 247 428 1060 1468 1955 2054 2550 3163 3390 3732 4092 4249 5635 6739 8362 10517 12548 12647 12857 15403 16857 17096 17509 17890 18354 18526 18816 19087 19204 19705 19896 22628 22994 23644 23753 23847 24039 24754 24764 25227 25531 25869 26724 27073 27319 27551 28527 28620 28627 28683 30641 30825 31778 32124 32937 33737 34876 34936 35042 35177 35770 37263 37307 37637 38786 38879 38989 39120 39849 41065 41442 44254 44491 44731 45684 45696 47811 49277 49542 50042 50216 51136 51173 51246 51534 51749 53586 53803 53955 55201 55492 55693 56830 57848 58304 58475 59460 60967 61265 62810 63390 63793 64154 65061 65345 66873 67961 68754

Wygrane po 3.000 zł NrNr 1152 1198 1593 1883 2069 2257 3080 4266 4775 5662 6593 7136 7978 8593 8675 9302 9758 11303 11810 12405 12578 12597 12966 13627 13969 14315 14493 14997 15168 15778 17010 17966 18430 18476 18780 18905 19078 19189 20284 21279 22565 22970 23653 25023 25948 26454 28014 28383 29376 29790 30267 30581 30962 32674 33490 34015 34409 34516 35385 36644 36795 36864 37676 38048 38127 38142 38374 38386 39820 39935 40060 40154 40500 40713 40719 41460 42021 44581 44735 45214 45334 46042 47223 47399 47992 48634 49717 50385 50542 50572 51285 51540 51695 51758 51883 51903 52140 52190 52698 53400 53627 54075 54868 54883 55405 55854 56050 56160 56173 57786 57875 57924 58996 59241 59342 60175 60710 60808 61008 61028 62447 63074 63241 63772 64542 66213 67544 67770 68600 68991 69198 69940 69994

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 2-go dnia ciągnienia

4809 92 981 5091 113 15 28 55 236 68 394 404 66 91 520 31 615 54 73 733 810 58 973 6053 169 90 96 99 249 341 455 72 522 69 613 33 35 44 79 738 88 850 947 85 7203 227 42 364 465 532 51 643 95 714 63 66 69 856 922 27 67 8127 50 73 206 47 96 349 50 409 18 51 75 96 576 77 88 90 662 701 813 52 64 9088 218 43 303 404 579 96 612 78 757 809 84

10022 76 93 134 48 59 70 221 37 70 332 44 83 599 657 69 771 95 827 60 11031 61 77 88 108 298 308 39 76 91 482 518 22 25 27 50 58 645 700 07 16 35 73 77 90 814 40 42 92 930 12137 52 215 32 43 393 488 510 40 62 625 48 737 46 852 91 928 13059 131 241 52 302 84 87 94 498 518 23 52 68 86 677 724 29 815 34 52 85 87 14053 128 33 334 47 70 402 598 654 76 769 802 06 35 914 38 15006 193 218 455 75 98 502 27 616 18 25 50 64 84 726 57 70 833 83 85 903 14 46 16068 84 133 40 203 28 47 392 98 440 43 519 40 63 68 616 62 94 726 70 893 995 17036 44 134 47 233 50 53 344 66 464 500 653 92 718 19 851 70 97 911 18108 173 82 93 269 416 26 505 06 17 46 641 50 68 94 754 805 43 50 58 916 31 19007 77 80 92 139 54 65 290 304 62 418 46 86 506 76 671 791 851 57 94 921 63 67 86

20005 26 181 97 231 56 94 312 66 71 92 437 50 571 623 82 728 78 841 52 61 21155 285 305 454 569 77 621 91 849 901 55 70 74 22021 71 166 88 328 60 568 716 24 34 40 987 23077 119 235 39 60 333 40 83 510 28 53 97 98 660 74 76 749 83 24019 24 132 237 544 82 600 83 780 928 87 25022 103 76 385 427 548 87 753 902 41 84 26063 116 259 69 361 69 475 510 65 628 45 48 50 719 39 47 55 62 948 82 27011 31 183 282 84 309 63 430 582 628 56 81 711 902 28009 73 77 116 51 81 92 93 96 268 76 77 316 27 29 40 472 504 739 63 844 85 968 80 29025 100 237 55 384 438 44 548 68 658 84 721 35 93 817 39 942 96

30153 76 86 223 28 30 81 97 365 66 68 414 65 88 514 73 601 64 746 82 868 74 86 946 50 54 31053 98 116 215 23 84 87 327 65 86 405 18 521 24 629 70

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł podany będzie jutro

Pierwsze barki Odrą ze Szczecina po węgiel

Na Odrze, która jest już czysta od lodów przystąpiono do uruchomienia żeglugi. W tych dniach odszedł ze Szczecina pierwszy tegoroczny pociąg barek w kierunku Śląska, 3 barki, które zimowały w porcie szczecińskim opuściły Szczecin puste, „Piast" odprowadził barki aż do Gryfina, gdzie barki zostały przejęte przez inny holownik.

W najbliższych tygodniach Szczecin spodziewa się już pierwszych wodnych transportów węgla ze Śląska. W bieżącym roku tą drogą ma przybyć do Szczecina kilkaset tysięcy ton węgla. Ilość barek, która obecnie wynosi zaledwie kilkadziesiąt wzrośnie do przeszło 200. Powiększy się również liczba holowników doprowadzających barki do portu szczecińskiego z zagłębia węglowego.

Ustalone opłaty za pracę traktorów

Ustalone zostały opłaty, jakie wolno pobierać za pracę traktorów.

Za zasadniczą orkę siewną osadnicy będą płacić 2.000 zł. za 1 ha., za bronowanie sprężynówkami i kultywowanie — 1.200 zł. oraz za orkę odłogów — 3.000 zł. Powyższe stawki wliczają już koszty dojazdów i żadne inne opłaty z tytułu uprawy gruntów — nie obciążają osadników.

Zwrot pudełek obowiązkiem palaczy

Monopol Tytoniowy wraz z Centralą Odpadków wprowadza z powodu trudności surowcowych obowiązek moralny, nałożony na konsumenta, zwracania pustych pudełek od papierosów.

Monopol Tytoniowy zużywa miesięcznie około 300 ton kartonażu, który marnuje się bezpowrotnie. Zwrócone pudełka pójdą natychmiast na przeróbkę. z

Pudełka należy zwracać przedarte.

Wiadomości sportowe

Mistrzowie i młodzież w obozie przed Dublinem

Po mistrzostwach Polski PZB wyznaczył 22 zawodników na obóz treningowy przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Dublina. Pod uwagę wzięci zostali także młodzi pięściarze, którym bardzo przydadzą się nauki Sztamma.

W obozie wezmą udział:

Musza — Gumowski (Pomorze), Tyczyński (Warszawa) i Stasiak (Łódź) — lub Bazarnik (Śląsk).

Kogucia — Grzywocz (Śląsk), Kruża (Pomorze) i Szymański (Poznań).

Piórkowa — Antkiewicz (Wybrzeże) i Leczkowski (Pomorze).

Lekka — Rademacher (Śląsk), Skierka (Wybrzeże) i Sowiński (Pomorze).

Półśrednia — Olejnik (Łódź), Adamski (Poznań), Chychła (Wybrzeże) i Wikliński (Pomorze).

Średnia — Kolczyński (Warszawa) i Trzęsowski (Łódź).

Półciężka — Szymura (Poznań) i Lick (Wybrzeże).

Ciężka — Klimecki (Poznań), Motyka (Rzeszów) i Deringer (Szczecin).

SZWEDZI MISTRZAMI W ZAPASACH

W Pradze zakończyły się mistrzostwa Europy w zapaśnictwie (styl klasyczny). Tytuły zdobyli (od muszej do ciężkiej): Szwed Sundin, Egipcjanin Hassan, Szwed Anderberg, Szwed Freandfors, Turek Dogu, a w najcięższych wagach zapaśnicy Związku Radzieckiego, Bielow, Koberidże i Kotkas. Drużynowo zwyciężyła Szwecja, przed ZSRR, Turcją, Egiptem i Węgrami.

Gospodarki indywidualne dla osadników z ziem centralnych

Wojewódzki Oddział P. U. R. w Warszawie podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach Min. Ziem Odzyskanych wyda okólnik, wznawiający przesiedlanie ludności rolniczej z ziem dawnych na gospodarstwa indywidualne na Ziemiach Odzyskanych.

1) Przesiedlanie będzie się odbywać na zasadach planu regionalnego dla osadnictwa parcelacyjno - spółdzielczego z małymi poprawkami dla Ziemi Lubuskiej i woj. Olsztyńskiego.

2) Przesiedlane będą jedynie rodziny, które posiadają: 2 osoby zdolne do pracy, konia, krowę oraz zrzekną się pomocy państwa przy zagospodarowaniu objętego gospodarstwa.

3) Szczegółowe zarządzenie oraz termin wznowienia przesiedlania będą dodatkowo zakomunikowane.

4) Wojewódzki Oddział i podległe placówki P.U.R. przystępują natychmiast do rejestracji zgłaszających się do przesiedlenia na gospodarstwa indywidualne.

Centrala Tekstylna i Spółdzielnie Warszawskie

przeprowadzają akcję włókienniczą

Z radością dzielimy się z czytelnikami nowiną, że w ciągu najbliższych miesięcy zostaną rzucone na rynek warszawski duże ilości towarów włókienniczych po cenach komercyjnych ustalonych przez Przemysł Państwowy.

W zrozumieniu potrzeb żyjącej w najtrudniejszych warunkach ludności Warszawy, Federacja Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców w porozumieniu ze „Społem" i dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Centrali Tekstylnej, podjęła się przeprowadzenia akcji interwencyjnej w zakresie artykułów włókienniczych.

Jak informuje dyrektor Centrali Tekstylnej, ob. Kołacz, ilości towarów będą duże. Warszawa odczuwała ogromny głód artykułów tekstylnych, a tylko nieliczni wybrani mogli je nabywać przeważnie w pasku, po odpowiednio wyśrubowanych cenach. Obecnie, akcja ta umożliwi każdemu zaopatrzenie się w towary stosownie do własnych potrzeb.

Akcja będzie przeprowadzona za pośrednictwem sklepów spółdzielczych.

Dla ułatwienia kupującym nabycia towarów w dogodnych dla siebie punktach, spółdzielnie przygotowały sklepy, których wykaz podajemy poniżej.

Federacja będzie sprzedawać w trzech reprezentacyjnych nowopowstałych sklepach:

ul. Krakowskie Przedmieście 42,
Al. Jerozolimskie 7,
ul. Marszałkowska 114.

SPÓŁDZIELNIA WARSZAWA — POŁUDNIE:
ul. Puławska 67,
ul. Puławska 12a, róg Olszewskiej — 2 sklepy,
Okęcie — ul. Krakowska 62,

SPÓŁDZIELNIA WARSZAWA — ŚRÓDMIEŚCIE:
ul. Nowy Świat 2,
„ Smolna 11,
„ Marszałkowska 32,
„ Marszałkowska 116,
„ Hoża 61, róg Emilii Plater.

SPÓŁDZIELNIA WARSZAWA — ZACHÓD:
ul. Niemcewicza 9,
„ Wolska 66.

SPÓŁDZIELNIA WARSZAWA — PÓŁNOC; ŻOLIBORZ:
ul. Mickiewicza 27,
„ Cieszkowskiego 3,

SPÓŁDZIELNIA PRAGA — POŁUDNIE:
ul. Grochowska 224,
„ Stanisławowska 75,
Plac Przymierza 2 (Saska Kępa)

SPÓŁDZIELNIA PRAGA — PÓŁNOC:
ul. Wileńska 19,
„ Radzymińska 4,
„ Radzymińska 59,
„ Strzelecka 26,
„ Ząbkowska 38.

W PARTII PPS

Do Komitetów i Kół terenowych PPS

W związku ze świętem 1-go Maja, zostanie wydany specjalny numer 1-majowy „Robotnika".

Celem ustalenia nakładu i dostarczenia pisma we właściwym terminie, należy zamówienia do administracji „Robotnika" Al. Jerozolimskie 121 nadsyłać jak najwcześniej.

Zamówienia będą przyjmowane do dnia 28 bm. Cena numeru pozostaje bez zmiany.

Należność prosimy wpłacać na konto w PKO Nr I-980 z zaznaczeniem: „za numer majowy".

Jednocześnie komunikujemy, że zwiększony numer 1-o Majowy „Przeglądu Socjalistycznego" należy zamawiać do dnia 20 bm. pod adresem: Daszyńskiego 18 „Przegląd Socjalistyczny".

Nowy ośrodek PPS-owski

Utworzenie Komitetu PPS Tłuszcz

W dniu 23 marca 1947 r. w Tłuszczu (pow. warszawski) został zorganizowany Miejscowy Komitet PPS. Skład Zarządu jest następujący:

przewodniczący — tow. Wilamowski Jan, I wiceprzewodn. — tow. Krawczyk Bolesław, II wiceprzewodn.—tow. Kubik Jan, sekretarz — tow. York Mieczysław, skarbnik — tow. Gecynger Franciszek, członkowie — tow. Dobosz Stefan, tow. Kot Józef, tow. Gromkiewicz Antoni, tow. Mioduchowska Regina.

Na zebraniu było obecnych 114 członków, po zebraniu zgłosiło się dalszych 194. Na terenie Tłuszcza obecnie zawiązuje się Koło PPS Kolejarzy.

Bydgoska PPS

w Tygodniu Ziem Odzyskanych

W myśl zarządzenia CKW-PPS, Komitet Wojewódzki PPS w Bydgoszczy polecił wszystkim grodzkim i powiatowym komitetom PPS na terenie województwa pomorskiego zorganizować w czasie trwania tegorocznego „Tygodnia Ziem Odzyskanych", specjalnych uroczystości lokalnych dla członków PPS i sympatyków.

Konferencja aktywu PPS

w Siedlcach

W niedzielę 13 kwietnia odbyła się w Siedlcach konferencja działaczy PPS z okręgu Siedlce-Biała Podlaska-Łuków, w której uczestniczyło około 400 delegatów i delegatek. Dodatnim objawem tej konferencji był liczny udział towarzyszek. Konferencję otworzył dłuższym przemówieniem o historii PPS tow. mecenas Korzeniowski.

Referat o zadaniach partii na najbliższą przyszłość i o święcie 1 maja wygłosił tow. poseł J. Beluch-Belońeki, po czym odpowiadał na pytania stawiane przez zebranych na aktualne i bieżące sprawy. Sprawozdania z działalności organizacyjnej złożyli tow. Kierzkowski z Siedlec i tow. Bussel z Łukowa.

Uchwalono następującą rezolucję:

Zebrany aktyw PPS z Siedlec, Białej Podlaskiej i Łukowa w dniu 13 kwietnia 1947 r., po wysłuchaniu referatów i przeprowadzonej dyskusji oświadcza, że popiera w pełni politykę centralnych władz partyjnych.

Wyrażamy pełne zaufanie Przewodniczącemu CKW tow. min. Osóbce-Morawskiemu i sekr. gen. tow. Premierowi J. Cyrankiewiczowi.

Zebrani postanawiają wytężyć wszystkie siły dla spotęgowania wzrostu Partii w terenie i zobowiązują się do przestrzegania dyscypliny partyjnej.

Przyrzekają stać na straży czystości i ideowości szeregów partyjnych.

Otwarcie Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej

w Poznaniu

Uroczyste otwarcie Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej odbyło się w dniu 9 bm. przy ul. Łukaszewicza 40, przy udziale przedstawicieli ugrupowań politycznych oraz członków Prezydium WK-PPS.

Kierownik Szkoły, tow. Jaśkiewicz Stanisław przywitał na wstępie gości i słuchaczy oraz nakreślił w ogólnych zarysach program wykładów zaznaczając, że wykładowcami w szkole będą wybitne siły pedagogiczne, jak: prof. Barciński (Akad. Handlowa), prof. Kuryłowicz (U.P.), prof. Szczurkiewicz (U.P.), wicewojewoda Grosicki, wiceprezydent Drabowicz, poseł Włodek, inż. Wilson, Bartczak, Dewor i inni.

Przemówienia wygłosili, życząc pomyślnego rozwoju, I sekretarz WK-PPS tow. poseł Włodek, senior ruchu socjalistycznego w Wielkopolsce tow. Kowalewski, przedstawiciel PPR tow. Prałat, Stronnictwa Demokratycznego ob. Kopczyński, Str. Ludowego ob. Gratkowski, wiceprez. m. Poznania tow. Drabowicz oraz przewodniczący Wojew. Komitetu OMTUR tow. Polak.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Komunikaty SK PPS

ODPRAWA KIEROWNIKÓW POLIT.-PROPAGANDOWYCH

Dziś, dnia 16 bm. o godz. 16, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS, ul. Mokotowska 24, odbędzie się odprawa kierowników polityczno - propagandowych wszystkich Dzielnic. Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA KIEROWNIKÓW BLOKOWYCH I REFERENTÓW PRASOWYCH

Wydział Ogólno-organizacyjny SK PPS zawiadamia, że dnia 17 b. m. (czwartek) o godz. 17-ej w lokalu SK odbędzie się odprawa kierowników blokowych i referentów prasowych wszystkich dzielnic Warszawy. Obecność obowiązkowa.

PRELEGENCI SK PPS.

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia Komitety Dzielnicowe, że w dniu 17 kwietnia r. b., o godz. 16-ej, w sali Związku Rewizyjnego, ul. Kopernika 30, odbędzie się zebranie prelegentów ze wszystkich Dzielnic.

Na zebraniu tym będzie omawiane przygotowanie do akcji 1-szo Majowej.

Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich Towarzyszy prelegentów obowiązkowa.

Komunikat KW PPS Warszawa

Wojewódzki Komitet PPS Warszawa zawiadamia, że w dniu 17 kwietnia o g. 10 odbędzie się zebranie sekretarzy PK PPS i instruktorów rolnych w związku z uroczystościami 1-majowymi. Obecność obowiązkowa.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA OKĘCIE

Dnia 20 kwietnia r. b. w lokalu partii przy ul. 17 Stycznia nr 1 w pierwszym terminie o g. 10.30, w drugim terminie godz. 11-ta, odbędzie się walne zebranie członków i wybór nowego komitetu.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Prawo głosu mają członkowie posiadający stałą legitymację partyjną.

DZIELNICA TARGÓWEK

Dnia 16 b. m. o godz. 18, w lokalu partyjnym odbędzie się wykład Szkoły Partyjnej II stopnia.

Dnia 17 b. m. o godz. 18 odbędzie się zebranie ogólne kobiet z referatem tow. Maciejewskiej.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 16 kwietnia b. r. w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130 o godz. 17.30, odbędzie się odprawa Przewodniczących i Sekretarzy wszystkich Kół fabrycznych przynależnych do Dzielnicy Ochota. (Sprawy b. ważne).

Obecność Tow. Tow. obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

W środę dnia 16 kwietnia b. r. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

W piątek dnia 18 kwietnia br. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS z referatem politycznym.

KOŁO PPS MZK.

W dniu 16 kwietnia r. b. (środa) w lokalu MZK, przy ul. Kawęczyńskiej 16, odbędzie się zebranie wspólne Kół PPS i PPR z referatem politycznym.

KOMITET KOLEJARZY PPS WARSZAWA — WSCHÓD

Dnia 18 kwietnia r. b. (piątek), o godz. 18, odbędzie się zebranie Komitetu Kolejarzy PPS Warszawa — Wschód, z uwagi na ważność spraw obecność wszystkich członków Komitetu i przedstawicieli Kół obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

PODZIĘKOWANIE

Koło PPS przy Min. Przemysłu składa tą drogą serdeczne podziękowanie Zarządowi Koła PPS przy Urzędzie Poczt w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej, a przede wszystkim tym wszystkim, którzy przyczynili się do do uzyskania sali na Walne Zebranie naszego Koła w dn. 10.4.47 r.

W szczególności pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie Dyrektorowi Urz. Pocztowego, Naczelnikowi Wydziału Ogólnego, Administracji, tow. Insp. Kalinowskiemu i pracującym przy urządzaniu sali.

Miejsca straceń zostaną uwiecznione

Nowe muzea i pomniki powstaną jeszcze w tym roku

Wobec szybkiego zacierania się śladów zbrodni niemieckiej oraz dla pobudzenia społeczeństwa do uczczenia miejsc uświęconych krwią polską, Min. Kultury i Sztuki pragnie upamiętnić miejsca straceń.

POMNIKI I TABLICE

Przede wszystkim więc należy upamiętnić miejsca, w których została przelana krew polska niezależnie od tego, czy zwłoki ofiar zostały na miejscu, czy też przeniesione zostały gdzie indziej.

Projekt Min. Kultury i Sztuki przewiduje aby tam, gdzie stoi kamienica, wmontować tablicę (granitową lub piaskową), a na miejscach wolnych postawić pomnik. Pomnik o podstawie czworoboku, miałby cokół z krzyżem „Virtuti Militari", a na ścianach bocznych zostałyby wyryte nazwiska poległych. Koło pomnika urządzony będzie kwietnik.

Jeszcze w tym roku rozpoczęte zostaną prace przy budowie pomników. Ul. Radzymińska — miejsce straceń na wale — (pomnik projektowany przez prof. Masiaka). Aleja Stalina 31 i Wał Miedzieszyński — (oba projekty wykonał prof. Politechniki Warszawskiej R. Gutt). Oprócz tego na Nowym Świecie 64 i 49 staną pomniki projektu artysty-rzeźbiarza J. Gazy i F. Kanclerza.

MUZEA MARTYROLOGII

Min. Kultury i Sztuki projektuje nadto stworzenie Centralnego Muzeum Martyrologii Polskiej w Warszawie, którego zaczątek stanowią eksponaty z wystawy „Zbrodni niemieckiej w Polsce".

Oddzielne Muzeum stanowić też będzie pomieszczenie powięzienne w Alei Szucha. Na rozwiązanie plastyczne pomieszczeń powięziennych w podziemiach gmachu Ministerstwa Oświaty— rozpisano już specjalny konkurs.

CMENTARZ NA PALMIRACH

Projekt cmentarza na Palmirach, gdzie spoczywają Polacy, zamordowani przez Niemców, został wykończony. Utworzył się komitet, którego zadaniem będzie doprowadzenie do końca budowy cmentarza.

— Na zlecenie wydziału martyrologii zostały wykonane projekty granitowych tablic, które zostaną umieszczone na cmentarzu. Koszty tych prac pokryte będą z funduszów społecznych, a państwo wesprze te usiłowania odpowiednimi dotacjami — informuje nas naczelnik Wydziału Martyrologii w Min. Kultury i Sztuki, ob. Rajewski. (jk)

Komitet przeciwpowodziowy PPS Saska Kępa

już nie zbiera ofiar

Komitet Przeciwpowodziowy PPS Saska Kępa podaje do wiadomości ofiarodawcom, że Komitet już nie przyjmuje ofiar w naturze na rzecz powodzian.

Wszelkie ofiary prosimy kierować do Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy Powodzianom Min. Pracy i Opieki Społecznej ul. Jasna 19.

500 osób dziennie otrzymuje pracę

ale są ciągle zawodowi bezrobotni

Rozpoczynający się (jeszcze ciągle) sezon budowlany spowodował duży napływ sił roboczych do Warszawy. Przed Urzędem Zatrudnienia stoi od rana długi ogonek. Urząd, który jeszcze przed kilkoma tygodniami załatwiał około 500 osób, przyjmuje już dzisiaj ich około 1000, z czego 500 otrzymuje pracę w Warszawie. Reszta z różnych względów (mieszkanie, warunki pracy i — przeważnie — grymasy) odchodzi niezałatwiona. Wielu zgłasza się tylko po informacje. Duża też część (przeważnie repatrianci) skierowana zostaje na Ziemie Odzyskane.

Według opinii Urzędu Zatrudnienia w Warszawie nie grozi w bieżącym sezonie bezrobocie w żadnym wypadku, choć ma ona około 100 tysięcy ludzi niepracujących, zdolnych do pracy. Ludzie ci jednak nie chcą pracować. Warszawie grozi raczej brak rąk do pracy. W zeszłym roku np. przy 100 tysiącach „bezrobotnych" brak było w Warszawie 1500 niewykwalifikowanych robotników.

To samo zjawisko powtórzy się prawdopodobnie i w tym roku, mimo, że w Warszawie pracować będzie 50-tysięczna armia robotników.

Czy nie byłoby pożądane, wobec tego stanu rzeczy, rozwiązanie sprawy „zawodowych bezrobotnych" w sposób bardziej radykalny? (pa)

Dziecko, czy zawodowy aktor?

Bladziutkie... „Dzieci Pana Majstra"

W teatrze „Jaskółka" przy ul. Marszałkowskiej grana jest obecnie w soboty i niedziele bajka dla dzieci p. t. „Dzieci Pana Majstra", wystawiona przez Miejskie Teatry Dramatyczne. Nie sądzę, aby trzeba było udowadniać, że teatr dla dziecka jest ważnym i potrzebnym czynnikiem wychowawczym. Jasne jest także, że wybrać, przerobić i wyreżyserować dziecięce przedstawienie to rzecz trudna i skomplikowana.

„Dzieci Pana Majstra" są w tej chwili jedną z dwóch granych dla dzieci sztuk w Warszawie. Frekwencja jest duża.

SZARA OPRAWA

Ze smutkiem jednak trzeba stwierdzić, że nie odnosi się wrażenia, aby przedstawienie stało na poziomie, bezwzględnie koniecznym w tego rodzaju imprezach.

Przede wszystkim nie są ładne dekoracje i kostiumy. Pomijając już słuszność w interpretacji niektórych kostiumów czy celowość w takim czy innym rozwiązaniu nasuwających się trudności — nie są one estetyczne. Człowiek dorosły zdaje sobie sprawę z pewnych błędów, czy niedociągnięć, dziecko natomiast odnosi tylko wrażenia. Nie jest dobrze paczyć poczucie piękna i harmonii.

Ilustracja muzyczna dobra, melodie na ogół ładne, rytmiczne, za dużo jednak tańca, który szczególniej w wykonaniu osób dorosłych pozostawia wiele do życzenia.

Najsłabszą stroną przedstawienia jest chyba konferansjerka. Widz — dziecko, to osoba ważna, której lekko traktować nie wolno. Nie można każdego zdania kończyć: „— prawda?" z miłą nadzieją, że dzieci odpowiedzą „tak" i wszystko w porządku. Jak się zresztą przekonałem dzieci właśnie mówią „nie". Zbywać je zdaniem, że nie mają racji, mentorsko wyjaśniając dlaczego — to kardynalny błąd. Mały widz bierze czynny udział w akcji, rozgrywającej się na scenie i trzeba mu pomóc w rozwiązaniu problemu, a nie pouczać — tej zasady na ogół przestrzega się starannie.

Najlepszymi aktorami w „Dzieciach Pana Majstra" są dzieci. Dobrze wybrane typy, bardzo swobodne i miłe. Na szczególną uwagę zasługuje mała, 9-letnia Bożenka Szymborska, która zachowuje się na scenie jak w codziennym życiu, ma doskonałą dykcję i bardzo dużo wdzięku. Malutka zna doskonale swoją rolę, zdradza poza tym zacięcie dramatyczne — należałoby nie zaniedbać dalszego jej kształcenia.

CZY KONIECZNIE — GAŻA?

Jedno zastrzeżenie. Jak mnie poinformowano dzieci pochodzą z rodzin robotniczych, grają za zezwoleniem rodziców i szkoły, ale... otrzymują „gażę" — 100 zł za występ. Bożenka, grająca główną rolę, — 200 zł.

Sprawa wynagradzania dzieci, poruszana już niejednokrotnie — nie jest błaha. Można twierdzić, że jest to forma pomocy tym, które są w ciężkich warunkach materialnych. Jest jednak rzeczą pewną, że traktowanie kilkuletnich dzieci jak zawodowych aktorów jest niepedagogiczne a nawet chyba wręcz szkodliwe. Pomóc można zawsze w innej formie i powiedzmy — bardziej efektywnie i z większym pożytkiem.

I jeszcze jedna sprawa. Dzieciom grającym na scenie nie wolno mówić o ich talentach, nie można im tłumaczyć, że są „gwiazdami", po prostu nie wolno samemu i nie należy pozwalać innym na przewracanie w małych głowach. Zbyt ważny jest dla nas młody narybek, aby lekceważyć choćby jeden z tysiąca charakterów, szczególniej jeżeli chodzi o jednostkę wyróżniającą się z tłumu. (I. H.)

Z sali koncertowej

Kwartet Krakowski — Koncert rozrywkowy

W niedzielę, 13 bm. wysłuchałem dwóch koncertów: w południe kameralnego zaś wieczorem rozrywkowego. Na pierwszym mała sala YMCA'i była pusta, na drugim — wielka sala Romy przepełniona. Pierwszy miał program dość trudny i wymagający przygotowania muzycznego, drugi — bardzo przystępny i ściągający publiczność. Pierwszy należało zorganizować, drugi nie wymagał innego zachodu jak rozlepienie afiszów i sprzedawania biletów. Organizację pierwszego nazywam złą, gdyż należało wypełnić salę uczniami szkół muzycznych. Zważywszy warunki materialne uczących się, należało bilety rozprzedać po cenach, jak najprzystępniejszych lub wręcz rozdać. Artyści zyskaliby publiczność, młodzież korzyść wysłuchania dzieł muzyki kameralnej.

Koncert kameralny stał na wysokim poziomie artystycznym. W skład koncertu krakowskiego wchodzili: S. Tauros, E. Wysocka, T. Gonet, Z. Adamska, którzy na objazd koncertowy wyćwiczyli się b. sumiennie. Przygotowali oni kwartet klasyczny Beethovena i dwa współczesne: B. Woytowicza i R. Palestra. Oba te dzieła są poważnymi pozycjami w obecnej twórczości polskiej. Oba są pisane przez autorów, znających już dobrze rzemiosło komponowania. Świadczą o tym najlepiej: część wolna w dziele Woytowicza i finał utworu Palestra, których wysłuchałem ze specjalnym zainteresowaniem.

M. J. Piotrowski.

Do lekarzy

Woj. Centralnych

Klinika Dermatologiczna U. W. Warszawa, Koszykowa 82a organizuje kurs dokształcający 6-cio dniowy w zakresie WENEROLOGII; początek kursu w poniedziałek 21 kwietnia, godz. 10. Uczestnicy otrzymają noclegi, zwrot kosztów przejazdu i diety — 200 zł dziennie. Kandydaci proszeni są o zawiadomienie Kliniki telegraficznie

Ogłoszenie o przetargu

Ministerstwo Ziem Odzyskanych (Departament Likwidacyjny) w Warszawie, ul. Litewska 10 — ogłasza przetarg nieograniczony na nabycie posiadanych przez Ministerstwo około 200 kg. zębów sztucznych.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod wyżej wskazanym adresem (pokój 17 — Wydział Nadzoru Gospodarki) w terminie do dnia 25 kwietnia b. r. w godzinach od 9—13-ej.

Tamże i w tych samych godzinach oglądać można próbki towaru.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Łodzi, ul. Piotrkowska 98, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacyj elektrycznych w budynku P. C. H. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 60/62.

Bliższych informacji oraz ślepy kosztorys otrzymać można w dziale ogólnym P. C. H. w Łodzi, ul. Piotrkowska 98.

Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu w zalakowanej kopercie z napisem „OFERTA NA WYKONANIE INSTALACYJ ELEKTRYCZNYCH" należy składać do dnia 22 kwietnia 1947 r. pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 11-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy P. C. H. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 88, a kwit dołączyć do oferty.

P. C. H. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Marii Miłeckiej przeciwko Władysławowi Miłeckiemu o rozwód oraz że dla nieznanego z miejsca pobytu Władysława Miłeckiego został wyznaczony kurator w osobie adwokata Bolesława Makowieckiego zam. w Warszawie przy ul. Próżnej 12 (Nr. akt I. 2. C. 440/47). 5624

MASZYNY do pisania liczenia. Kupno — sprzedaż J. Józefowski, Mokotowska 24. 5150

UNIEWAŻNIA się blok rachunków Nr. 1201 — 1250 Zarządu Miejskiego wydany druk. „Praca" W-wa Hoża 11 na podstawie którego zakład pobierał 20 proc. pod. od reklam, a który został skradziony w dniu 14.II.47 r. 5603

UNIEWAŻNIAM zagubione legitymacje Polskiej Partii Socjalistycznej Nr. 5303, wystawioną na nazwisko Święckiego Kazimierza. 5557

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację partyjną PPS Nrr. 4064 Ciok Bronisław. 5617

Ukarani dorożkarze

Wydział Ruchu Kołowego informuje, że za brak taryfy przy dorożkach zostali ukarani następujący dorożkarze: Wł. Chłopik, J. Fabiańczyk, J. Kleszczewski, W Kazimierczak, J. Kwiatkowski, J. Wróblewska, R. Trzaska, St. Wielkiewicz, St. Brodowicz.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa: godz 18.00 „Oresteja". Czwartek: g. 18.00 „Szkoła obmowy". Piątek: godz. 18.00 „Oresteja". Sobota: godz. 14.00 (przedst. szkolne) „Lilla Weneda", godz. 18.00 „Penelopa". Niedziela: godz. 14.30 „Szkoła obmowy", godz. 18.00 „Oresteja".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18.00 „Dwa teatry".

TEATR MUZYCZNY WP (ul. Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru". W niedziele i święta — popołudniówka o godz. 14.30.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 41). godz. 18,00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Miasto w dolinie".

TEATR „JASKÓŁKA" Marszałkowska 69) godz. 15 — „Dzieci pana majstra" (bajka), godz. 18.00 (codziennie) „Powroty" — Morozowicz-Szczepkowskiej.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Na jagody" w-g M. Konopnickiej dla dzieci od lat 4.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Wiązanka wiosenna". Początek godz. 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 6): wystawia codziennie wesołą rewię „Przysmaki świąteczne". Początek godz. 17-ta i 19-ta.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota nr 5): „Dusze nieujarzmione". Pocz. seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) „Kobieta sama". Pocz. seansów godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Synowie". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33) „Rywal Jego Królewskiej Mości". Pocz. seansów 14, 16, 18, 20

KINO „SYRENA" (Praga Inżynierska 4). „Syn pułku"

KINO „TĘCZA" (Suzina 4) „Ludzie i Manekiny".

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 17 KWIETNIA

Warszawa I

6.00 Sygn. czasu; 6.05 Dzien. por.; 6.30 Muz.; 702 Muzyka; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 Konc. por. Orkiestry P. R.; 8,40 Skrz. PCK; 13.00 Aud. dla szkół; 14,00 Muzyka; 15,00 Śpiewamy piosenki; 15,20 Polska Rodzina Radiowa; 15,25 Ze świata Radia; 15.40 Ludowa muzyka wielkopolska; 16,00 Dziennik popoł.; 16,12 Muzyka rozrywk.; 16,25 Piotr Czajkowski Kwartet B-ur; 16.55 Aud. dla młodz.; 17,20 „Muzyka dla wszystkich"; 18,30 Nauka przy głośniku; 18.55 Aud. oświatowa TUR-u; 19.15 Konc. popul.; 20.03 Dziennik wiecz.; 20,30 Muzyka; 21,00 Słuchowisko; 21.45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22 00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.15 Druga aud. z cyklu pośw. twórcz. K. Szymanowskiego; 23.00 Ost. wiad.; 23.25 Muz. taneczna.

Warszawa II

13.03 Konc. muz. obiad.; 14.45 Muz. popul. rozrywk z płyt; 18.30 Konc. życzeń. 19.00 Encyklopedia radiowa, 19.10 Recital fortep.; 19 35 Arie operowe; 20.20 Konc. Orkiestry Smyczk.; 21.00 Aud muz. rozrywk.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekscie redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie Al. Jerozolimskie 121 tel. [illegible] oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi. Marszałkowska 1 — L. Urbankiewicz sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid". Zgoda 6 — Kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid", Koło ul. Obozowa 55 — księg. „Światowid". Praga ul. Targowa 15 — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń Reklam. Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 42, Nowy Świat 61, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 5 i Poznańska 38. Biuro „Orbis" Warszawa Al. Jerozolimskie 89, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność". Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 11 m. 15 tel. nr [illegible]. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26. — F.ma kolporterska „GONIEC" Marszałkowska 60 Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8 A, Targowa 59.

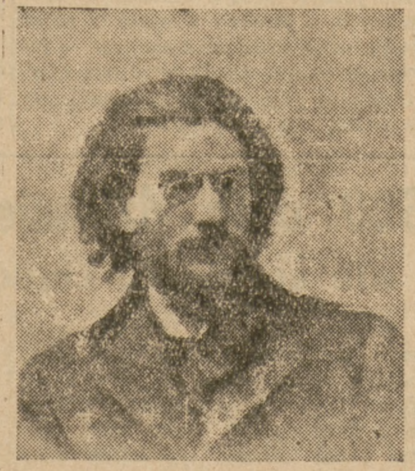
REDAGUJE KOMITET

B — 3123

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. [illegible]

ŻYWY SYMBOL HASEŁ PPS

W 20-tą rocznicę zgonu Feliksa Perla



Dn. 15 kwietnia minęło 20 lat od zgonu Feliksa Perla. Była to jedna z najpiękniejszych postaci w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego. Przez całe swe życie pozostał on wierny idei, dla której rozpoczął służbę w latach młodości. Był żywym symbolem połączenia dwóch zasadniczych haseł PPS: Niepodległość i Socjalizm.

Byli w ruchu socjalistycznym ludzie, którzy przychodzili tylko dla jednego z tych postulatów. Po zrealizowaniu jego w niepodległym państwie polskim, odeszli od ruchu na zawsze i stali się nawet jego zaciętymi wrogami. Byli w ruchu socjalistycznym inni, którzy niedoceniając znaczenia niepodległości narodowej, przeszli do SDKPL, czy późniejszej KPP.

Feliks Perl należał do tych ludzi w PPS, którzy przez cały czas swej działalności w partii byli świadomi niebezpieczeństwa jednostronnego ujmowania haseł socjalistycznych. Całe życie Perla było dowodem, że nie zamykał on oczu na niebezpieczeństwo zbytniego odchylenia w jedną czy w drugą stronę.

Mózg Partii

Jeżeli Montwiłł-Mirecki, czy Okrzeja uosabiają typ socjalistycznego bojownika o niepodległość, jeżeli Daszyński jest przykładem wielkiego trybuna ludowego — to Feliks Perl przeszedł do historii ruchu socjalistycznego jako intelektualista rewolucyjny i mózg Partii.

Wszechstronnie wykształcony, posiadając ukończone wyższe studia, Perl reprezentował typ uczonego, związanego jednak silnie z otaczającym go życiem społecznym. Już w młodości należał do socjalistycznych kółek samokształceniowych, potem do pierwszej socjalistyczno-rewolucyjnej partii „Proletariat". Jako młody 21-letni działacz był jednym z członków pierwszego zjazdu paryskiego w listopadzie 1892 roku, na którym powstała Polska Partia Socjalistyczna. Pracował potem na emigracji, głównie w Londynie, gdzie zasilał swymi niesłychanie cennymi artykułami pisma „Przedświt" i „Światło". Szybko dał się poznać jako doskonały popularyzator. Jego książeczki popularyzujące podstawowe zagadnienia historyczne i polityczne, cieszyły się wielkim powodzeniem wśród mas robotniczych całej Polski.

Obok tej pracy teoretycznej Perl nie cofał się nigdy przed przejściem do konkretnej roboty, gdy zaszła tego potrzeba. Po wykryciu w 1900 roku tajnej drukarni „Robotnika", Perl udał się do kraju, aby zorganizować tam nową drukarnię. Przez kilka lat w bardzo ciężkich i niebezpiecznych warunkach trwał na posterunku jako redaktor „Robotnika", nie dbając o swoje i tak wątłe zdrowie.

Nie ominęły go Cytadela i X Pawilon. Był trzykrotnie aresztowany w latach 1904, 1905 i 1907. Szczęśliwie za każdym razem nie udało się żandarmom carskim udowodnić mu ścisłego związku z ruchem rewolucyjnym i po kilku miesiącach zwalniano go z równoczesnym wydaleniem z granic państwa rosyjskiego. Perl przenosi się wtedy do Galicji, by tam kontynuować dalej swoją pracę. W rozłamie 1906 roku Perl stanął po stronie tak zwanych „starych", broniących czystości programu niepodległościowego i tworzących później PPS Frakcję Rewolucyjną. Nie znaczy to jednak, aby już wtedy nie doceniał Perl niebezpieczeństwa przerostu programu niepodległościowego nad programem społecznym. Już wtedy dał się zaznaczyć wyraźnie krytyczny stosunek Perla do Piłsudskiego. Bardziej wyraźnie zaznaczył się ten stosunek w latach późniejszych, kiedy doszło nawet do wyodrębnienia osobnej grupy pod nazwą PPS Opozycja w łonie PPS Frakcji Rewolucyjnej. Na czele PPS Opozycji stali Perl i Krzesławski. Opozycja skierowana była głównie przeciwko polityce ówczesnego CKW PPS, które ulegało zbytnio sugestiom Piłsudskiego co do podporządkowania całej roboty socjalistycznej ogólnej robocie wojskowej w ramach organizacji militarnych jak „Strzelec" czy „Związek Strzelecki".

Perl i jego grupa usiłowali odrodzić robotę organizacyjną w Królestwie, która podupadła tam po klęsce rewolucji 1905 roku i która nie była prawie zupełnie prowadzona przez ówczesne kierownictwo PPS. Opozycja wydawała swoje pisma „Placówka" i „Walka", w których uzasadniała swoje stanowisko. Musimy dziś podziwiać przenikliwość i dar przewidywania, jaki już wówczas posiadał Perl w stosunku do wszystkich, których do PPS zwabiła tylko chęć walki zbrojnej o niepodległość, a nie powiązanie uczuciowe z walką społeczną klasy robotniczej o swoje prawa i sprawiedliwość społeczną.

Redaktor „Robotnika"

W czasie pierwszej wojny światowej Perl przeniósł się do Królestwa i tam redagował pod okupacją niemiecką tygodnik „Jedność Robotnicza". Kiedy zaszła znowu konieczność zejścia do podziemia nie zabrakło i teraz w pracy konspiracyjnej Perla, będącego członkiem CKR-u i biorącego czynny udział w pracach partyjnych.

W Niepodległej Polsce Perl został naczelnym redaktorem „Robotnika", który redagował, aż do swej śmierci, i posłem na Sejm. Przejściowo był nawet przewodniczącym CKW PPS. Był już jednak wtedy ciężko chory i nie mógł odgrywać takiej roli, jaką z racji zasług, charakteru i intelektu powinien był pełnić.

W pracę swą w „Robotniku" wkładał ogrom poświęcenia i umiłowania. Nie dawał się nikomu zastąpić. Jak we wszystkim, co robił, oddawał się i tej robocie bez reszty.

Perl teraz, jak i przed laty potrafił ustosunkować się krytycznie do kultu dla Piłsudskiego, jaki panował wówczas w pewnych ośrodkach lewicy polskiej. Przewrót majowy ocenił odrazu jako „bunt generalski". Od pierwszych dni po zamachu Perl ustosunkował się do niego negatywnie, stawiając trzeźwe pytanie: „co będzie potem?" Nie danem mu było zresztą żyć długo w nowym systemie. W kilka miesięcy potem, nurtująca go już długo choroba zwyciężyła nadwyrężony wyczerpującą pracą organizm.

Śmierć jego była wielką stratą dla Partii. Zmarły był bowiem głównym jej teoretykiem. Śmierć jego odbiła się na wielu działach życia partyjnego. Zabrakło głębokiego znawcy historii ruchu, który pozostawił po sobie pierwszy tom zakrojonego na dużą skalę dzieła o historii ruchu socjalistycznego. Zabrakło wybitnego znawcy marksizmu i głębokiego teoretyka, który już nieraz w walkach polemicznych z Różą Luksemburg pokazał swój lwi pazur, broniąc postulatu niepodległości Polski w ruchu socjalistycznym i walcząc z wulgaryzowaniem naukowych osiągnięć marksizmu. Zabrakło popularyzatora, który w niezliczonej ilości artykułów i broszurach, pięknym językiem zbliżał ideały socjalistyczne do szerokich mas robotniczych. Zabrakło człowieka o twardym i nieugiętym charakterze, wiernego zawsze Partii, którą ukochał nade wszystko

Krzysztof Dunin Wąsowicz

Miesiąc Oświaty Robotniczej

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego przy poparciu Związków Zawodowych OM TUR i ZWM, organizuje w maju r. b. „Miesiąc Oświaty Robotniczej". W związku z powyższą akcją zwołana została do Warszawy Konferencja Sekretarzy Wojewódzkich TUR-u. Na Konferencji omówiono cele i zadania „Miesiąca Oświaty" oraz rozpracowano szczegółowo formy tej akcji propagandowej.

Na konferencji rozważono również m. in. szczegółowo kwestię współpracy TUR-u ze Związkami Zawodowymi w dziedzinie oświaty dorosłych, przy czym zgodnie podkreślono konieczność ściślejszego skoordynowania działalności oświatowej TUR i KCZZ.

Uzdrowiska przed sezonem

We wszystkich uzdrowiskach Centralnej Polski i Dolnego Śląska wre praca nad przygotowaniem do sezonu wiosennego i letniego. Nadzwyczaj ostra zima poczyniła olbrzymie szkody w inwestycjach uzdrowiskowych. Uzdrowiska walczą z trudnościami natury finansowej.

Mimo to wszystkie przeszkody muszą być pokonane ze względu na dobro kuracjuszy, których liczny napływ spodziewany jest w zbliżającym się sezonie wiosennym.

Z dniem 1 maja br. obowiązywać będzie nowy zatwierdzony przez Ministerstwo Zdrowia cennik uzdrowiskowy. Cennik przewiduje dwie taryfy: normalną i ulgową na zabiegi lecznicze.

Dotychczas stosowane ryczałty, obejmujące pełne wyżywienie, mieszkanie i zabiegi lecznicze, ulegają w nowym cenniku pewnym zmianom, rozdzielając ryczałt ogólny na dwa całkiem osobne ryczałty: leczniczy o pewnej określonej ilości zabiegów i pensjonatowy, obejmujący tylko mieszkanie i wyżywienie. Ryczałty te będą płatne lub ulgowe.

Na półkach księgarskich

Wyd. Trzaska Evert i Michalski

Dr. Aleksy Wakar — **Teoria Handlu Zagranicznego,** zeszyt 2 biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, podręcznik szkolny, w tekście szereg wykresów i tablic, str. 160.

Dr. Jan Drewnowski — **Próba ogólnej teorii gospodarki planowej,** wydanie drugie, zeszyt 3 biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, podręcznik szkolny, omawiający różne systemy gospodarcze, ilustrowany wykresami, str. 68.

Jan St. Bystroń — **Kultura ludowa,** wydanie drugie, tom pierwszy Biblioteki Kultury, analiza kultury wsi polskiej na przestrzeni dziejów, oparta na szerokich materiałach historycznych, str. 450.

Bogdan Suchodolski — **Uspołecznienie kultury,** wydanie drugie zmienione i powiększone, tom drugi Biblioteki Kultury. Próba krytycznej oceny i rewizji tradycyjnych i nowoczesnych pojęć o kulturze polskiej, wyrażająca tendencje do sformułowania zasad odpowiadających dzisiejszym warunkom życia, jego rozwojowym tendencjom, naszym współczesnym poczuciem moralno - społecznym i naszym wymaganiom intelektualnym, str. 449.

Wyd. Instytutu Zachodniego

Stefan Papee — **Walka Sienkiewicza o ziemie zachodnie,** broszura unaoczniająca wrażliwość wielkiego artysty i patrioty na grozę niebezpieczeństwa niemieckiego, jego udział w stosowaniu środków zaradczych i jego wskazania dla narodu. Rzecz nadaje się dla pracowników oświatowych i dla młodzieży szkół średnich, a zwłaszcza dla nauczycielstwa, jako lektura orientacyjna przy omawianiu ogólnej twórczości Sienkiewicza, str. 86.

Alfons Klatkowski—**Podstawy prawne granicy Odra — Nisa** na tle umów jałtańskiej i poczdamskiej. Aktualna rozprawa, pisana ze ścisłą logiką prawniczą uzasadnia związek między umową jałtańską i poczdamską, podkreśla wiążącą moc prawną umowy państw sojuszniczych co do granic zachodnich Polski i wysuwa z prawnego punktu widzenia możliwość ich poprawek na korzyść Polski, str. 100.

Wydawnictwa różne

„Rocznik Akademii Handlowej w Poznaniu" — redakcja prof. dr. Stefana Rosińskiego, nakład Akademii Handl. — Poznań, str. 177.

Inż. Kazimierz Puchata — „Galwanotechnika" — podręcznik galwanicznego platerowania, chemicznego barwienia i polerowania metali, wyd. trzecie, z 66 ilustracjami w tekście, wyd. Księgarnia B-ci Bogdańskich i S-ka, str. 383.

Morski Instytut Rybacki w Gdyni — „Morski przewodnik rybacki, w tekście liczne ryciny rozmaitych ryb morskich, urządzeń i narzędzi rybackich, mapki wybrzeża z zaznaczonymi miejscami połowów informacje o rozpoznawaniu pogody itp., str. 327.

DOKP wyjaśnia

W związku z listem czytelnika, zamieszczonym w nr. 72 „Robotnika" pod tytułem „Niegrzeczny kasjer w Łowiczu" Dyrekcja komunikuje, że przeprowadzono w tej sprawie dochodzenie służbowe.

W świetle złożonych zeznań zarówno przez kasjera kasy stacyjnej, jak i świadka kasjera biletowego, Dyrekcja uważa zarzuty przeciwko kasjerowi za nieuzasadnione.

Naczelnik Służby
Handlowo-Taryfowej DOKP
W Warszawie.

Mimochodem

W sprawie nabiału

Lubię wertować ogłoszenia. Zawsze mam nadzieję, że przeczytam o trzech pokojach w centrum Warszawy do wynajęcia bez odstępnego, lub o sprzedaży żarówek po cenach urzędowych.

A jeśli nawet nie, to bywają inne korzyści. Znajdzie się czasem coś zastanawiającego, czym można podzielić się z ogółem.

Wczorajsza prasa nie przyniosła pod tym względem nic wybitnie rewelacyjnego.

Tylko w jednym piśmie spostrzegłem spore ogłoszenie w ramce, o treści następującej:

„Brudne jaja — to plaga naszego handlu jajczarskiego. Łatwo jej uniknąć, dbając o czystość kurników i gniazd".

Sam widziałem nieraz zlekka przybrudzone owoce kurzych wysiłków.

Nie stanowiło to jednak dla mnie żadnego problemu.

Skorupki nie jadam, a zawartość — czy to po wiedeńsku, czy jako jajecznica z kiełbasą— była zawsze czysta.

W jednym tylko wypadku ślady fizjologicznej nonszalancji drobiu musiałem usuwać za pomocą wilgotnej ścierki. Było to przed Wielkanocą, gdy żona kazała mi sporządzić pisanki.

Ale i wtedy nie przyszło mi na myśl, że mam do czynienia z plagą.

Być może zetknąłem się już w życiu z większymi plagami, a może jestem po prostu ignorantem, który nie ma pojęcia o podstawowych kanonach handlu nabiałem.

Jakby nie było, postanowiłem bardziej dbać o czystość swego gniazda.

Jednego tylko nie rozumiem. Czemu to ogłoszenie ukazało się wyłącznie w „Gazecie Ludowej"?

A. TOM

Odpowiedzi Redakcji

Pawłowska Maria, Zduńska Wola. „Łuk Triumfalny" jest w przygotowaniu. Ukaże się dopiero po ukończeniu w „Robotniku", nakładem spółdz. Wydawn. „Wiedza". Po wojnie nie wydano jeszcze innych powieści Remarque'a.

Powiatowy Komitet PPS, Lubań. List przesłaliśmy do Najwyższej Izby Kontroli z prośbą o zapoznanie się z jego treścią.

„Ryszard". List przesłaliśmy do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z prośbą o udzielenie Wam odpowiedzi.

Ziółkowska St., Warszawa. „Czynniki miarodajne" walczą wciąż ze spekulacją. Mamy nadzieję, że sytuacja będzie się wciąż polepszać.

Pracownik Filmu Polskiego w Warszawie, Pawlicki Hieronim, Poznań. Nie skorzystamy.

Domański Józef, Warszawa. Brak papieru jest najważniejszą przeszkodą w wykonaniu takiego projektu. Są robione starania, aby wydać podstawowe dzieła w cenie możliwie dla każdego przystępnej.

Emeryt. List przesłaliśmy na ręce dra prez. Krygiera.

Badaruk Stanisław, Warszawa. Dziwimy się bardzo, że tak trudno jest uzyskać miejsce praktykanta. Jakie fabryki czy zakłady odmówiły przyjęcia i czym odmowę motywowały?

S.O. Sądzimy, że pracę taką najprędzej znajdzie dla Was właściwy Komitet PPS.

Robotnicy fabryki konfekcyjnej w Kaliszu. Nie możemy takiego listu zamieścić, gdyż zarzuty są poważne, a list anonimowy. W sprawie złych obiadów powinna interweniować rada zakładowa.

ERICH MARIA REMARQUE (119) **Przekład Wandy Melcer**

ŁUK TRIUMFALNY

Nic nie widział przez tylne okienko. Ale Haake siedzi może z boku. Wyminął zwolna tamten wóz. Wnętrze było ciemne. Odsunął się i znów zajechał bokiem. Szofer odwrócił się i ryknął: — Te, idiota, czy chce mnie pan zabić?

— Wiezie pan mojego przyjaciela.

— Pijany dureń! — wrzasnął znowu kierowca. — Czy nie widzisz, że wóz jest pusty?

W tej chwili Rawik posłyszał jakiś zgrzyt w motorze. Skręcił ostro i pognał z powrotem.

Haake stał na zakręcie, machając ręką. — Hallo, taksówka!

Rawik podjechał bliżej i zatrzymał wóz. — Taksówka? — spytał Haake.

— Nie. — Rawik wychylił się z okienka. — Hallo! — zawołał.

Haake popatrzał na niego zwężonymi oczami. — Co?

Zdaje się, że się znamy — powiedział Rawik po niemiecku.

Haake pochylił się i podejrzenie znikło z jego twarzy. — Mein Gott, Herr von... von...

— Horn.

— Słusznie ,słusznie. Herr von Horn. Oczywiście. Co za przypadek. Drogi panie, gdzież się pan cały czas ukrywał?

— W Paryżu. Proszę, niech pan siada. Nie miałem pojęcia, że pan tak prędko wróci.

— Dzwoniłem kilka razy. Czy pan zmienił hotel?

— Ale gdzie tam, zawsze w „Prince de Galles". — Rawik otwierał drzwiczki. — Proszę, zabieram para. O tej porze nie łatwo o taksówkę.

Haake postawił nogę na stopniu i Rawik poczuł jego oddech. Zobaczył czerwoną, podniecona twarz. — „Prince de Galles" — powiedział Haake — do diabła, a ja szukałem pana w „George V" — roześmiał się głośno. — Teraz rozumiem. Oczywiście, „Prince de Galles". Wszystko mi się pomieszało. Zapomniałem notesu. Myślałem, że będę pamiętać.

Rawik patrzał na bramę. Zanim ktoś się ukaże, upłynie chyba parę minut. Dziewczęta muszą się przebrać. Bądź co bądź, lepiej to wsiadanie przyspieszyć. — Chciał pan wejść? — spytał jowialnie Haake.

— Być może, ale już za późno.

Haake dyszał ciężko, wypuszczając nosem z hałasem powietrze. — Rzekłeś przyjacielu. Byłem ostatnim gościem. Zamykają.

— To nie ma znaczenia. Smutny lokal. Jedziemy gdzie indziej. Niech pan siada.

— Czy jeszcze gdzie jest otwarte?

— Ależ oczywiście. Naprawdę interesujące lokale dopiero rozpoczynają pracę. Tu, skąd pan wychodzi, to lokal dla turystów.

— Czyżby? Sądziłem... bo to jednak było niezłe.

— Bynajmniej. Są o wiele lepsze. To zwykły burdel.

Kilka razy już naciskał pedał, motor zapalał się i gasł znowu. Dobrze to obliczył: Haake ostrożnie umieścił się na siedzeniu obok. — Wielka to dla mnie przyjemność spotkać pana znowu — powiedział — naprawdę wielka przyjemność.

Rawik sięgnął przez niego i zamknął drzwiczki. — Ja również bardzo się cieszę.

— Bardzo, bardzo ciekawy lokal. Masa gołych dziewczyn. I pomyśleć, że policja na to pozwala. Oczywiście większość jest chora, co?

— Nigdy nie można być pewnym.

Rawik zapuścił motor. — Ciekawym, czy są lokale, gdzie można by mieć absolutną pewność? — Haake odgryzł koniec cygara. — Nie chciałbym wracać z chorobą do domu. A znowu z drugiej strony, raz się tylko żyje.

— Istotnie — powiedział Rawik, podając mu elektryczną zapalniczkę.

— Dokąd jedziemy?

— Co by pan sądził o „maison de rendez-vous?"

— Co to jest?

— Lokal, dokąd chodzą damy z towarzystwa, żeby się zabawić.

—Co? Prawdziwe damy?

— Tak. Kobiety, które mają starych mężów. Kobiety, które mają nudnych mężów. Kobiety, których mężowie nie dosyć zarabiają.

— No dobrze, ale czyż one nie mogą... Jak one to robią?

— Przychodzą tam na godzinę albo więcej. Jak na cocktail albo dancing. Niektóre można nawet wezwać. Nie jest to burdel, jak na Montmartrze. Znam bardzo miły domek w Lasku. Właścicielka wygląda na księżnę. W ogóle wszystko tam jest niezmiernie dystyngowane, dyskretne i eleganckie.

Rawik mówił zwolna i spokojnie, powoli oddychając. Słuchał swojego głosu jakby słuchał przewodnika dla turystów, ale mówił dalej, żeby się całkowicie uspokoić. Drżały w nim wszystkie żyły. Położył obie ręce na kierownicy, żeby to drżenie kontrolować.

— Zadziwi się pan, oglądając pokoje, — mówił dalej, — oryginalne meble, stare dywany i obicia, wyborowe wina, doskonała usługa, no i całkowita pewność w tym, co dotyczy kobiet.

Haake buchał dymem cygara. Zwrócił się do Rawika. — Drogi panie von Horn, to wszystko brzmi, jak bajka. Ale jeszcze jedno: musi tam być diablo drogo!

— Upewniam pana, że nie.

Haake roześmiał się chrypliwie z pewnym zażenowaniem. — To zależy, co pan pod tym rozumie. My Niemcy, z naszymi ograniczonymi środkami dewizowymi...

Rawik potrząsnął głową. — Znam właścicielkę. Zadłużyła się u mnie. Będzie nas uważać za swoich gości. Jest pan ze mną, najpewniej nic od pana nie weźmie. Rozda pan napiwki, to wszystko, w „Ozirisie" więcej by pan zapłacił za butelkę wina.

— Czyż to możliwe.

— Przekona się pan.

Haake poruszył się na siedzeniu. — Donnerwetter, to by było interesujące! — uśmiechnął się szeroko w stronę Rawika — pan wydaje się być dobrze obeznanym. Oddał pan widać właścicielce wielkie usługi?

Rawik spojrzał mu prosto w oczy. — Czasami tego rodzaju lokale mają trudności z władzami. Próby szantażu. Pan rozumie, co mam na myśli.

(Dalszy ciąg nastąpi)